Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 129. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 6 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

LISTY LWOWSKIE.

Sprawa ruska.

II.

(Żal za ruską partją chrześcijańsko-społeczną. — Ukraińscy socjaliści pomiotłem socjalistów polskich. — Obóz staroruski. — Dr. Kość Lewicki powraca. — Blady strach kamaryli syonistycznej. — Sprawy cerkwi ruskiej. — Konkordat, celibat, prewencyjna cenzura dla duchowieństwa. Cierniowa ścieżka metropolity Szeptyckiego. — Zasługi władyki wobec oświaty i kultury ruskiej.)

Żałować doprawdy należy, że trzecia zkolei partja ruska, „Partja Chrześcijańsko-Społeczna", rozsypała się w gruzy. W obalonym, politycznym domu o najlepszych parlamentarnych tradycjach i najpoważniejszych narodowych elementach ruskich, pozostali prezes partji, Aleksander Barwiński i sekretarz partji, syn jego Dr. Bogdan Barwiński. Nawet tak poważny członek stronnictwa, jak profesor Cyryl Studziński, mianowany po Tretiaku na katedrę literatury ruskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbieżał sztandaru i przeszedł do trudowików. Źródło tego odstępstwa tkwi w radykalnie społecznym, przenikającym coraz głębiej zbiorową duszę ruską. A szkoda, bo na osieroconym sztandarze lśnią złote głoski wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum". Poniósł go pierwszy w ludy Austrji niezapomniany burmistrz wiedeński, Dr. Karol Lueger. Sztandar ten, gdyby zabłysnął znowu w ręku ruskiego ludu, o ileż prędzej oglądalibyśmy słońce pojednania! Narodowa demokracja, polska i ukraińska, toczyły walkę na noże, obie chrześcijańskie demokracje, polska i ruska, trafiłyby na podłożu wspólnych polityczno-społecznych ideałów najłacniej do narodowej zgody.

„Ukraińska Partja Socjalno-Demokratyczna" w pojęciu i składzie przedwojennym nie istnieje. 90 procent towarzyszy przeszło do komunistów, pozostałe niedobitki z Mikołajem Hankiewiczem i Iwanem Kusznirem błąkają się po grząskiem podwórku tutejszej polskiej partji socjalistycznej. Pozór życia ją w czerwone święto majowe, niosąc osobnym pochodzie transparent, wypożyczony z polskiej rupieciarni.

Starorusini, zwani także moskalofilami, a przez Ukraińców przezywani kacapami, zatrzęśli się w partyjnych posadach. Dławiła ich za winy popełnione i niepopełnione austrjacka pętla wojenna, trzebiła ukraińska listopadowa rebelia, obalił ich duchowo orkan, niszczący carską Rosję. Lud zapamiętał swoim przewódcom straszliwą martyrologję. Mimo wspólnego nieszczęścia rozszczepiła się i „Partja Staroruska" na dwoje. Część umiarkowańsza pozostała na partyjnych ruinach, próbując sklecić dawną „Russko-Narodnają Organizację" wybieraną przed wojną rok rocznie we Lwowie na tłumnym zjeździe z całego kraju. Nie wniósł nowego życia w zapuszczone ruiny sędziwy paroch Kostecki, nie wniósł światła drugi przewódca Jan Liskowacki, nietyle ostatnia gwiazda, co ostatnia lampa kopcąca dogasającej frakcji. Frakcja druga, liczniejsza, zgrupowana około wybitnie zdolnego Cyryla Walnickiego, lwowskiego publicysty i redaktora popularnie w języku małoruskim wydawanej „Woli Narodu", stanęła na gruncie czysto komunistycznym, torując sobie drogę na Łemkowszczyznę, połać górską w powiatach: Sanok, Lisko, Gorlice i Stary Sącz. Rywalizacja o chłopskie dusze z komunistami profesjonalnymi poczyna wypadać korzystnie dla frakcji.

Rozbita Ruś wytęża w tej chwili wzrok w stronę Wiednia. Wygląda powracającego z nad modrego Dunaju dr. Kościa Lewickiego. Wiąże z tym powrotem najśmielsze nadzieje. Wróży zjednoczenie bliskiej wracającej partji trudowej, co będzie bodźcem do jedności i dla innych partji. Rachuje na ożywienie tętna życia politycznego i narodowego. Liczy również na uporządkowanie przez Dr. Lewickiego walnych, rodzinnych instytucji, jak „Dnistru" (instytucja finansowa z działem ubezpieczeń), „Zemelnego Banku" (bank hipoteczny), „Kredytowa Sojuza" (centrala kooperatyw ruskich).

Trwożliwie patrzą w stronę Wiednia nasi sjoniści. Jeżeli batko-Kość każe pójść swoim przy najbliższej okazji w sejmowy tan wyborczy, skurczy się klub żydowski, zasilany poprzednio głosami ruskiemi. Nie potrzeba chyba podkreślać, ż najbardziej wzrok i słuch winna wytężyć zbiorowa, narodowa opinja polska.

Osobnych kłopotów przysparzają Rusinom sprawy cerkiewne. Trzy kwestje wniosły ferment w umysły społeczeństwa i duchowieństwa, zwłaszcza niższego, ruskiego.

Konkordat jest zwalczany. Unormowany doniosłym tym aktem stosunek duchownego państwowych władz administracyjnych, jak i stanowisko jego w administracji państwowej, stanowisko jedynie racjonalne w państwie nie zdążającem do zgubnego rozdziału od Kościoła, nie trafia do gustów ruskich. Jest to konsekwencja walki ruskiej z rządem i społeczeństwem polskiem. Stojąc w opozycji do rządu, nie chcą Rusini, by duchowieństwo ich było ramieniem tego rządu. Mimo jawnych także narodowych korzyści dla nich płynących.

Krucjatę wywołuje sprawa celibatu (bezżeństwa księży). Forsują go bezwzględnie biskup stanisławowski Chomyszyn i przemyski Kocyłowski. Metropolita Szeptycki nie wypowiedział jeszcze decydującego słowa. Dostojeństwo celibatu, olśniewające przykłady historji hartownej jego siły, nie pomagają na upór ruski. O puczającą miedzę, w Wielkopolsce — głównie dzięki celibatowi, wolny od trosk rodzinnych, trosk ziemskich, zwycięża ksiądz-bohater żelaznego Bismarcka w pamiętnej walce kulturnej. Zwycięża i przygotowuje tem późniejszy tryumf sprawy narodowej w latach rozpętanej furji germańskiej. Społeczeństwo i duchowieństwo ruskie, w przeważnej swej części, nie chce słyszeć o celibacie, widząc w księdzu przedewszystkiem mnożyciela rasy i inteligencji ruskiej.

Trzeci kamień obrazy — to rozporządzenie Ordynarjatu Metropolitalnego Lwowskiego o prewencyjnej cenzurze dla duchowieństwa. Wydał je odważnie metropolita Szeptycki przy pomocy biskupa-sufragana Bociana. Duchowieństwu nie wolno bez zgody i cenzury władzy duchownej ani gazet wydawać, ani pisać do nich, ani ich nawet informować i to pod zagrożeniem ostrych kar. Zarządzenie to wydał metropolita, widząc moralne spustoszenie wśród swojego duchowieństwa, współczynnego w rozjarzonej do czerwoności agitacji politycznej. Wyrwać duchowieństwo z politycznego piekła nienawiści, podnieść je przez odszukanie miłości i sprawiedliwości na wyżyny i przez nie odradzić naród ruski — oto cel, przyświecający metropolicie w akcie męskim doniosłym. Wypił za to kubeł jadu z redakcji „Diła", stracił setki i tysiące fanatycznych dotychczas wielbicieli.

Ciężkiem jest położenie metropolity Szeptyckiego. Nie pojednany z Polską, nie zharmonizowany z kotłującą Rusią — pędzi sędziwy władyka, złamany gromami losu, ascetyczny żywot na świętojurskiem swem wzgórzu z kapitolińskiego marmuru i tarpejskiego piaskowca. Pociechą i osłodą są mu dzieła miłosierdzia, oświaty i kultury, których był i pozostał chojnym szafarzem wśród ruskiego społeczeństwa. On to przecież stworzył przed wojną „Narodowe Muzeum" i wzbogaca je obecnie stale w cenne zbiory. Niedawno nadszedł do Lwowa wykupiony przez niego w Wilnie bogaty wagon książek i druków cerkiewnych. On buduje ruskie gimnazjum żeńskie przy ul. Długosza. On wreszcie, litując się doli dzieci po ofiarach austrjackich gwałtów w Talerhofie, wznosi liczne sierocińce, jak we Lwowie, Złoczowie, Żydaczowie, Słowicie, gdzie tysiące dziatwy znajduje pod opieką sióstr Bazylianek ostoję i opiekę. On wreszcie otacza pieczą zbiegłych z bolszewickiej katowni malarzy ruskich, osadza w zakupionej wili Styki największego kolorystę ukraińskiego, wychowanka szkoły krakowskiej, Nowakowskiego.

Postać metropolity — to tajemniczy sfinks u złotych wrót halickiej Kadmei. Szeptycki na Szeptycach Andrzej, potrójny doktór: św. teologii, praw i filozofji, odłączył się od potężnego pnia polskiego. A przecież na pniu tym rozkwita dalej, mimo robactwa Piłsudczyzny, konar laurowy, brat lwowskiego władyki, wsławiony zwycięstwami polskiemi w krwawych latach 1919 i 1920. A przecież na pniu tym zieleni się najmłodsza latorośl polska możnego rodu, Leon Szeptycki, ożeniony z Szembekówną, wywierającą na metropolitę trwały czar wielkopolskiej niewieściej cnoty. Sam błogosławił ongi śluby młodej pary, zjechawszy w Poznańskie z asystą i chórem ośmiu kleryków, najśpiewniejszych w bogatej cerkiewnej kapeli. Kierowałaż krokami niepospolitego księcia Kościoła żądza pastorału, czy wiodła go idea unji, mającej shołdować papieskiej tjarze schyzmatyckie, naddnieprzańskie miljony — czas odsłoni i osądzi. Niewłaściwem byłoby odtrącać dłoń, gdyby wyciągnęła się do nas poprzez szalejące płomienie nienawiści do twórczej zgody.

Dr. A. B.

Kradzież ważnych dokumentów sowieckich.

Wykradziony spis ajentów sowieckich zagranicą.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy: Nieznani sprawcy dostali się do piwnicy Kominternu w Moskwie, gdzie znajdowały się najcenniejsze dokumenty rządu sowjeckiego, oraz olbrzymie sumy pieniędzy.

Skradziono wiele tajnych dokumentów, a między innymi spis wszystkich agentów bolszewickich, będących poza granicami Sowdepji, tudzież olbrzymie sumy w walutach zagranicznych.

Istnieje podejrzenie, że sprawcy działali w porozumieniu ze strażą, która po zamachu zbiegła.

Władze sowjeckie czynią energiczne wysiłki, ażeby natrafić na ślad sprawców i odzyskać skradzione dokumenty.

Niemcy wypowiedziały wojnę gospodarczą Polsce.

„Kurjer Poznański" donosi: **Niemiecki komisarz węglowy w Berlinie wydał polecenie wstrzymania dowozu węgla polskiego przez granicę na dawnych zasadach uprzywilejowania.**

Rozporządzenie to ma na celu wywarcie presji w toczących się rokowaniach polsko-niemieckich w Berlinie.

Wątpimy bardzo, czy środek rządu niemieckiego doprowadzi do celu. Jeżeli się zacznie wojna gospodarcza, to rząd polski ma dosyć środków, ażeby Niemcy przekonać, kto na niej gorzej wyjdzie. Z drugiej strony krok rządu niemieckiego jeszcze raz wskazuję na to, jak niepewnem byłoby opieranie przyszłości przemysłu polskiego Górnego Śląska na gospodarczem porozumieniu z Niemcami.

Wiceminister Smólski tępi nadużycia.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Wobec krążących uporczywie pogłosek o nadużyciach przy budowie strażnic pogranicznych na kresach wschodnich wiceminister Smólski zarządził utworzenie specjalnej komisji celem zbadania tej sprawy. Do komisji tej wchodzą przedstawiciele najwyższej izby kontroli Państwa, min. spraw wewnętrznych oraz robót publicznych.

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 983.
Bielizna, Pończochy, Rękawiczki, Torebki, Parasole. (13095

Kilka uwag o współżyciu narodów.

(Polska i Austrja.)

(Prawo przedruku wzbronione!)

Kto z żywem zainteresowaniem śledzi kronikę Europy, spostrzega w każdym momencie punkty jaśniejsze i ciemniejsze. Jeszcze nie weszło do ogólnej świadomości, jak bardzo losy narodów znajdują się we wzajemnej od siebie zależności. Narody nie prowadzą już życia w odosobnieniu. I chociaż zjawisko to nie jest jeszcze przez wszystkich uznane z dostateczną mocą, to jednak rośnie zrozumienie, że poza **sojuszami lokalnymi,** które narazie są jeszcze lub uchodzą za konieczne, tryumfuje już przecież idea wielkiej **solidarności narodów.**

Byłoby jednakowoż błędem z tej solidarności wydedukować pewnego rodzaju stopienie narodów i zatarcie ich właściwości. Każdy naród pozostaje tem, czem jest i porusza się w kierunku sobie tylko właściwego rozwoju. Każdy naród jest i pozostaje indywidualnością. Zadaniem każdego narodu jest osiągnąć wyżyny dobrobytu i kultury i uprzystępnić je swoim ziomkom. Tak, jak sprawy stoją dzisiaj, spełni naród swoje posłannictwo tylko wówczas, jeżeli także inne narody dążyć będą do tego samego celu. Wewnętrzny niepokój w jednem państwie — niepokoi łatwo ludność drugiego państwa. Pogorszenie się stosunków gospodarczych w jednym kraju, jest groźbą dla kupca i kupującego, dla wierzyciela i dłużnika w innym. Ewentualne korzyści płynące dla jednego z niepokojów u drugiego, nie powinny zasłaniać tego faktu, że niepokój i upadek, gdziekolwiekby się objawiły, stają się niebezpieczne dla każdego.

Więcej, niż w przeszłości, musi obecnie polityka uwzględniać ekonomję. Przywrócenie materjalnych podstaw życiowych jest jednem z najważniejszych naszych zadań i tylko na tych podstawach możemy odbudować kulturę i konieczną równowagę dusz. Przytem musimy brać pod uwagę zarówno problemat państwowo-finansowy, jak i prywatno-gospodarczy. Na każdym z tych problematów opiera się równowaga w budżecie i stałość waluty. Obydwa zagadnienia muszą być rozwiązane, jeżeli się chce dojść do rozkwitu gospodarczego. Polska i Austrja szczególnie dobrze poznały w ostatnich latach, jaki związek zachodzi między kwestjami finansowemi a gospodarczemi. Oba narody rozwiązały już swoje problematy finansowe. Przypominam sobie również dobrze lato r. 1922, które oznaczało dla Austrji punkt kulminacyjny przesilenia, jak owe dni grudniowe r. 1923, kiedy miałem zaszczyt u Pana Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, w obecności grona senatorów i posłów mówić w Warszawie o sanacji finansów austrjackich tuż przed sanacją finansów państwowych Polski.

Dzisiaj zajęte są zarówno Austrja jak i Polska problemem gospodarczym. Oby więc rozwiązanie tego problemu udało się obu państwom! Ze swej strony życzę polskim przyjaciołom Austrji wybornych żniw, gdyż sądzę, że w chwili obecnej jest to rzecz dla Polski najważniejsza.

Przy tej sposobności muszę jeszcze pod adresem Polski wyrazić specjalne podziękowanie. Ostatnimi czasy mówiło się o Austrji zbyt często na terenie międzynarodowym. Dyskusja ta staje się dla nas na dłuższą metę nieznośną, szczególnie wówczas, gdy prowadzona jest bez objawów przychylności i gdy ciągle dyktuje się nam przepisy. Naród nasz pragnie sam prowadzić swoją politykę, zwłaszcza że niezawisłość została mu zagwarantowaną traktatem pokojowym. Austrjacy chcieliby z gwarancji tej korzystać. To też z całego serca dziękuję społeczeństwu polskiemu, że nie zajmowało się ono nami w sensie powyższym.

Austrja i Polska zawsze dobrze się rozumiały, a obecne postępowanie Polski jest dla mnie nowym tego dowodem.

Dr. Henryk Mataja,
austrjacki minister spraw zagran.

„Katalog Prasowy
Para rok III, 1925"
wyszedł drukiem.
Do nabycia we wszystkich księgarnia w cenie 3 zł.

Z życia Polonji amerykańskiej.

Jak święcono rocznicę Konstytucji w Montrealu? — Polacy obrabowani na okręcie. — „Golgota" Jana Styki wystawiona w Chicago.

Zwyczaj uroczystego święcenia rocznicy 3 Maja ma wśród Polonji w Montrealu swoje dawne tradycje. W tym roku jednak nasze święto narodowe obchodzone było może jeszcze uroczyściej i liczniej aniżeli za poprzednich lat. Rano o 11-ej zebraliśmy się na uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Trójcy na Point St. Chartes. Sumę wraz z procesją w obecności prawie całej tutejszej Polonji i personelu Konsulatu Generalnego z Konsulem Generalnym na czele, celebrował ks. Henryk Woźniak powstaniec górnośląski, jeden z 4 braci zasłużonych na Śląsku.

Nastąpił popołudniu uroczysty obchód w audytorjum szkoły Sarsfield na Point St. Charles.

Jeżeli popołudniowy obchód miał charakter bardziej podniosły, to jednak nie mniej trwałe wspomnienie wynieśli uczestnicy z wieczornicy, urządzonej staraniem Towarzystwa Białego Orła. Była to bardzo szczęśliwa myśl naszego tutejszego polskiego Stowarzyszenia. Dzięki jej w kilkadziesiąt osób spędziliśmy miły wieczór urozmaicony śpiewem i muzyką i zaimprowizowanym amatorskim przedstawieniem. Po tych produkcjach nastąpiły ochocze tańce. W wieczornicy wziął także udział Konsul Generalny i wszyscy panowie i panie z Konsulatu Generalnego.

* * *

Dnia 17 maja ub. m. krótko przed odpłynięciem parowca francuskiego Paris z doku przy 15 ulicy, do Plymouth i Hawru, obrabowano dwoje staruszków Polaków z sumy 2 500 dol., przedstawiającej cały ich majątek i oszczędności całego życia. Jakiś mężczyzna pozujący na agenta departamentu skarbu zażądał od nich wykazania, ile pieniędzy zabierają ze sobą, i on to ukradł je.

Wawrzyniec Szabola, 80 lat, żył z żoną swoją 75-letnią na Long Island, przy ulicy Carlson, Kings Park, przez długie lata. Starość swą postanowili oni zakończyć w Warszawie, skąd pochodzili.

Staruszek nosił pieniądze w pasie skórzanym na biodrach. „Joe" towarzyszył małżeństwu do doków. Kiedy umieszczono ich w kajucie trzeciej klasy i złożyli swoje walizki, niejaki „Joe" zapukał do drzwi i powiedział, że przyszedł agent federalny, który chce się przekonać, ile pieniędzy wiozą ze sobą. Rzekomy agent przeszukał ich kieszenie i kazał Szaboli zdjąć pas. Szabola uczynił zadość żądaniu i wtedy „Joe" wyszedł, a kiedy Szabola rozmawiał z żoną popolsku o pieniądzach, inspektor nagle się ulotnił.

Szabola z żoną postanowili mimo wszystkiego popłynąć do Polski. Podróż mieli zapłaconą do Warszawy, a bez pieniędzy nie chcieli wracać do swego dawnego domu w Kings Park.

* * *

Powszechne zainteresowanie budzi tu w kołach amerykańskich, jak i polskich wystawa sławnej panoramy polskiego artysty malarza Jana Styki, pod tytułem „Golgota", przedstawiająca scenę na górze na kilka chwil przed ukrzyżowaniem Chrystusa.

Wystawa tego obrazu odbyła się w Chicago, w czwartek, 21-go maja. Jest to najodpowiedniejsza sala co do rozmiarów — wszystkie inne okazały się za małe.

Obraz ten — jak wspominaliśmy już poprzednio — był przysłany na wystawę wszechświatową w St. Louis, jednakże wskutek nieporozumień z władzami skarbowymi o cło, nie wystawiono obrazu, który złożono w magazynie rządowym. Aż ostatnio go odkryto po 20-tu zgórą latach zapomnienia i wystawieniem zajął się 108-my pułk pionierów na cel dobroczynny — mianowicie na pomoc weteranom z ostatniej wojny.

* * *

Miljonerzy chicagowscy, utrzymujący swym kosztem operę chicagowską mają poważny deficyt do zapłacenia, bo w sumie tylko 5 399 000 za jeden sezon 11 tygodniowy. Każdy z miljonerów gwarantujących pokrycie deficytu musi zapłacić 80 % w wydatkach opery. Wedle Insulla powodem spadku dochodów opery była ogólna stagnacja, liche czasy, brak pracy i zły stan handlu.

Palestyna czci złotego cielca.

Szef domu Rotschildów, Edmund Rotschild, udał się do Jerozolimy, aby przeprowadzić lustrację tamtejszych kolonji rolniczych i przemysłowych. Rotschild był przyjmowany przez ludność jako panujący, z wielkiemi owacjami. Miasta były udekorowane chorągwiami biało-niebieskiemi, odbyła się defilada dzieci w wieku szkolnym i t. d. Rotschild od roku 1881 nieustannie wydawał wielkie sumy na zaprowadzenie kolonji przemysłowych i rolniczych w Palestynie. Opowiadają, że suma wyłożonych na ten cel pieniędzy sięga 3 miljonów funtów szterlingów.

Księżna oszustką.

W Berlinie aresztowano księżnę Mirską, rosjankę, która powierzoną sobie do sprzedaży kolję pereł sprzeniewierzyła.

Tragiczna śmierć bluźniercy.

Z Londynu donoszą o wypadku, który wywarł w tem mieście ogromne wrażenie, jako nowy dowód, że nie wolno drwić bezkarnie ze spraw dotyczących religii.

Było to na bankiecie prasy bezwyznaniowej w Londynie. P. George Whale, prezes Stowarzyszenia tej prasy zagaił przemową bankiet, po którym miał się odbyć wesoły bal.

P. Whale zapuścił się w wycieczki przeciwko religii i w szczególniejszy sposób zaczął drwić z św. Pawła i z cudu, który, za bluźnierstwo jego w drodze do Damaszku sprowadził nań ślepotę. Nie przeczuwał, że nad nim samym wisi los o wiele gorszy.

Zacietrzewiony w wojnie z wiarą, zakończył swoje przemówienie słowami: „Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy". — Ale zaledwo skończył te słowa, zaledwo usiadł na swojem miejscu, stracił oddech i mowę, i w oczach biesiadników skonał.

Faszyści chcą uniemożliwić uczczenie śmierci Matteottiego.

Rzym, 4. 6 (PAT) W izbie deputowanych sekretarz generalny stronnictwa faszystowskiego Farinacci oświadczył, że jeżeli secesjoniści opozycyjnych partji zamierzają rzeczywiście odbyć dnia 10 czerwca w jednej ze sal parlamentu zebranie dla uczczenia pamięci Matteotti'ego, to wszyscy deputowani faszystowscy powinni wziąść udział w tem zebraniu, by wspomnieć swoich zamordowanych towarzyszy. Ponieważ opozycja postanowiła rzeczywiście odbyć to zebranie, Farinacci wydał formalny rozkaz do wszystkich deputowanych faszystowskich, zobowiązujący ich do obecności w Rzymie w dniu 10 czerwca celem udziału w tem zebraniu.

Krwawe napisy na piersiach.

Na trupach lotników angielskich, których zestrzelili i zamordowali powstańcy z Mossula, znaleziono wyryte nożem napisy: „Mossul był i jest turecki".

Co nam daje L. O. P. P.

Towarzystwo L. O. P. P., na które składa się cała Rzeczpospolita, przystąpiło już do wstępnych robót przy budowie pierwszego w Polsce Instytutu aerodynamicznego w Warszawie. Gmach ten stanie obok budynków Politechniki. Pracom nadano z miejsca takie tempo, iż oddanie zakładu do użytku nastąpić ma już w jesieni b. r. Nadmienić należy, iż Rosja sowiecka nas wyprzedziła na tem polu, ma już bowiem trzy własne zakłady aerodynamiczne. Dopiero z wykończeniem Instytutu aerodynamicznego będziemy mogli stworzyć własne, naprawdę własne lotnictwo, własny typ płatowca. Musimy jednak zebrać na ten cel jeszcze kilkaset tysięcy złotych. Nie szczędźcie grosza na L. O. P. P.

Nad czem radzono w komisjach sejmowych.

Sejmowa **komisja oświatowa** prowadziła w ub. środę dalszą dyskusję nad oświadczeniem p. ministra wyznań rel. i ośw. publ. w sprawie zajść w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie.

* * *

Komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu **nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym.** W szczegolności przyjęto poprawki rządowe do rozdziałów 5 i 6 ustawy, traktujących o zaległościach, zwłokach i ulgach podatkowych oraz o postanowieniach karnych.

* * *

Komisja zdrowia w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Przyjęto rozdział pierwszy projektu.

* * *

Senacka komisja skarbowo-budżetowa na środowem rannem posiedzeniu rozpatrywała **budżet Ministerjum Reform Rolnych.**

Referent sen. Zubowicz (Wyzw.) zwrócił uwagę na powolność postępowania M. R. R. i podległych mu urzędów w sprawie parcelacji i komasacji, podnosząc równocześnie, że duża część odpowiedzialności za to spada i na ustawy, które w wielu wypadkach utrudniają pracę.

* * *

Sejmowa **komisja reform rolnych** w dalszym ciągu obradowała nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

KRONIKA ŻYDOZNAWCZA.

Żargon w Wileńskiej Kasie Chorych.

Korespondent nasz wileński donosi:

Dnia 27 maja odbyło się posiedzenie rady Kasy Chorych w Wilnie.

Na przewodniczącego rady obrano dr. Napoleona Czarneckiego z listy PPS. Centralnym punktem obrad była sprawa ustanowienia etatu tłumacza, który miałby tłómaczyć na język polski przemówienia żargonowe radnych żydów.

Grupa chrześcijańsko-narodowa ostro oponowała przeciw przemówieniom w żargonie żydowskim, a tem samem przeciw etatowi tłómacza. W imieniu tej grupy radny Kodź złożył odpowiedni wniosek, który jednak upadł, uzyskawszy 12 głosów przeciw 14 głosom żydów, socjalistów i komunistów.

Oczywiście koszta popierania polityki nacjonalistycznej żydowskiej będą pokrywane pieniędzmi, ściąganemi przymusowo z zarobków uczestników Kasy Chorych, niby na koszta leczenia.

Krwawa bójka w synagodze.

W Frampolu, w powiecie biłgorajskim przyszło w miejscowej synagodze do sporu na tle politycznem. Mianowicie posprzeczali się wyznawcy.

Sprzeczka rozgorzała wkrótce do najwyższego stopnia zamieniając się wnet w bójkę na pięści, drapanie paznogciami wyrywanie bród i t. p. Po kilku minutach utarczki niektórzy z atakowanych i atakujących byli już niezdolni do walki, doznając bolesnych obrażeń ciała. Mimo to walka wrzała dalej, a była tak zaciętą i nieubłaganą, że nikt w synagodze, nawet miejscowy „cudotwórca" nie był w stanie bijących się umitygować i rozdzielić. Kres „bitwie" położyło dopiero zupełne wyczerpanie obu stron.

Żydzi boją się żyda.

Od soboty ub. bawi w Warszawie Lucjan Wolf, który jest przedstawicielem spraw żydowskich przy Lidze Narodów.

Jak już wspominaliśmy, p. Wolf stoi na stanowisku państwowem angielskiem i dlatego został przez żydów w Polsce powitany bardzo nieprzychylnie.

Pobyt p. Wolfa nosi charakter zupełnie prywatny, żydzi polscy jednak nie są zadowoleni, gdy kto inny z żydów ma możność bezpośredniego zapoznania się z ich położeniem w Polsce i przekonania się, że zarzuty Polsce przez nich stawiane są bezpodstawne. Tak samo nieprzychylnie odnosili się oni swego czasu do p. Morgentau'a, którego raport przedłożony Stanom Zjednoczon. stwierdził zupełną bezpodstawność zarzutów i oszczerstw rzuconych przez żydów o Polsce.

Z pielgrzymki do Rzymu.

XIV.

(Budzi się tęsknota. — Miasto św. Franciszka. — Wieczór w Asyżu. — Montecatini. — Nasi przewodnicy. — Z Wenecji prosto do domu. — Kto ma jeszcze pamiątki do rozdania?)

Wśród Lotofagów ogarnia wędrowca czar zapomnienia; dopiero różdżka czarodziejska odwraca myśl od wabiących rozkoszy i wówczas coś człeka ciągnie do opuszczonych szarych miejsc, gdzie go trawiły troski i nuda tych samych zajęć, tych samych widoków i ludzi. Tą różdżką jest tęsknota, nieodstępna towarzyszka, choć czasem tak się gdzieś w zakątku serca skryje, iż się zdaje, że nas całkiem opuściła. Ona jednak żyje i niech się tylko lekko oderwie, wnet przerobi cię na inną istotę. Kwiat lotosu poczyna wówczas tracić barwę, a oc staje się mdły.

Takoż i z nami rzecz się miała. Coś nas pchało ku północy, mimo że nie wyczerpaliśmy ani cząstki tych przyjemności, których zażywaliśmy na nowej ziemi.

Tesknota przysłoniła oczy mgłą, świetne barwy spowszedniały, nowość zatracała siłę świeżości, bo w mózgu coś świdrowało, jak uprzykrzony robaczek w drzewie, coś nakazywało spieszyć się do kraju.

Jeszcze w Asyżu — a widzieliśmy go przed Florencją — zrodziło się roztargnienie, a skutkiem tego wkradała się pewna obojętność względem zgoła innych wrażeń niż te, jakich doznawaliśmy w poprzednio widzianych okolicach.

Całe miasto na górskiej wyniosłości — to rzeczywiście niezwykłość, bo zwykle żyzne doliny przyciągają ludzi i każą im tworzyć większe osiedla, Asyż natomiast obrał sobie górski ugor na siedzibę. Zapewne wyżej sobie cenili mieszkańcy urocze położenie i bezpieczeństwo na górze, niż wygodne gospodarskie życie na roli u stóp wyniosłości.

Że im chodziło rzeczywiście o bezpieczny pobyt wobec napaści tak częstych ongi wśród woien domowych, poznasz odrazu po dobrze jeszcze zachowanych murach obronnych. Asyż — to prawdziwa twierdza w wiekach średnich.

Św. Franciszek tchnął w to miasto niebiański urok i, gdyby jego rodacy mieli taka samą siłę odczucia Boga w przyrodzie, wielu z nich uświęciłoby się podobnie jak i On. Miasto bowiem wygląda na zaciszna siedzibę nie dla ludzi, ale raczej dla uosobionych cnót, które w niskich mieszkaniach pragną służyć niebu modlitwą i umartwieniem, a poza miasto wychodzi w przygodny wieczór, aby wielbić Pana za to, że u ich stóp stworzył zielony świat niw, srebrna rzekę, stoki góry ze skromnemi gaikami oliwnemi, a w nich słowika, co nie może doczekać się zachodu słońca, ale jeszcze za dnia dźwięczy piosenką, jakby chciał, by się zaraz rozpoczął koncert wieczorny.

Zwykle rozpoczyna go dzwonek kościelny; przyroda wie, że najsamprzód najdoskonalsze stworzenie musi zmówić „Anioł Pański", więc chwilą trwa cisza; potem muzykanci i śpiewacy skrzydlaci zaczynają grać w sadach, winnicach i gaikach, ale bardzo skromniutko, bardzo cichutko; wszak wiedzą, że w pobliżu są świątynie, a tam śpią święci.

Prócz świętych muszą być i zwykli śmiertelnicy na modlitwie, a jeśli i tych zmrok wieczorny wypędził, to u św. Franciszka mnisi, a u św. Klary zakonnice szepcą pacierze, więc polne stworzonka delikatnie ćwierkają, by mniszych modłów nie płoszyć.

W takim wieczorze mieści się doskonała odpowiedź na pytanie, — czemu w sercu św. Franciszka z taką mocą zakwitła niebiańska poezja. Dusza jego musiała być nader subtelna i czuła, że ten święty zdołał, jak czarodziej przygarnąć do siebie nieme stworzenia, zrozumieć je i dać się im także poznać.

Reszta jego chwały, dłońmi bliźnich wzniesiona we wspaniałe mury kościelne, uzupełnia tylko jego pamięć. W głębokiej kaplicy spoczywają relikwie założyciela żebraczego zakonu, ponad nią kościół, a nad nim — o dziwo! — drugi się wznosi. Wszystkie przytuliły się do skały.

Podobnie maleńka Porcjunkula: kapliczka mniejsza od kościoła św. Wojciecha w Krakowie, ma nad sobą sklepienie drugiego gmachu kościelnego.

Nazajutrz zabłysła przed nami Florencja.

Na parę godzin przygarnęło nas kuracyjne miejsce Montecatini. Nader miłe to miasteczko, niedawno wyrosłe dzięki wodzie mineralnej, skutecznej — jak zapewniają mieszkańcy — na reumatyzm.

Wszystko tam świeże począwszy od budynków, skończywszy na uprzejmości „albergistów" (właścicieli gospód), to też wyspawszy się uczciwie zaczerpnęliśmy tej nowej świeżości, by znieść dalsze trudy podróży, gdyż Montecatini miało być ostatniem wytchnieniem przed drogą powrotną.

Więc nie ujrzeliśmy bliżej ani Pistoi ani Ferary, ani też Bolonji. W Wenecji zatrzymaliśmy się tylko dla pokrzepienia ciała i dla... podziękowania zacnemu ks. prałatowi Zakrzewskiemu za nadzwyczajną opiekę i troskę, którą przez cały czas drogi i pobytu we Włoszech podziwialiśmy. Ilekroć ten kapłan spojrzy na skromną pamiątkę wdzięczności naszej, wspomni z lubością że umiał sobie zjednać wielką sympatję w szeregach pątników z Polski.

Jestem pewien, że przewodnik warszawskiej grupy cieszył się taksamo objawami wdzięczności swoich pielgrzymów, albowiem ks. dr. Tomaka również poświęcał się im na każdym kroku i zabiegał, by wszyscy byli zadowoleni.

Ruszając z Wenecji wprost do naszej ziemi (w Wiedniu zatrzymaliśmy się tylko 2 godziny w wagonach), wytrzęśliśmy ostatki rzeźkości, jak gdyby z ostatnia włoską lirą i ostatnią wysaczoną butelką wina pomknęła nazad ku południu ochota podróżowania. Zrazu pobożne, majowe pieśni brzmiały z wagonów, potem pragnęliśmy sobie ducha dodać (szkoda, że się winko skończyło!) swobodniejszemi piosenkami, ale to nie szło, tak jak powinno było.

Zmęczenie właziło w kości coraz bardziej, a w Alpach nastąpiło pogorszenie się humoru skutkiem deszczu, więc znowu bardzo mało mieliśmy wrażeń górskich.

Wlekła się monotonna jazda aż do polskiej granicy, gdzie nam celnicy nareszcie urozmaicili postój. O! srogie to lwy, ci urzędnicy celni! Oczy im się świeciły właśnie jako lwom, szukającym kogoby oclić. Znaleźli niewiele, ale zdarli opłatę setną. Niechże jednak nikt nie żałuje, gdyż czynili to na zdrowie Rzeczypospolitej.

Dwa kroki tylko do domu: Kozłowice i Bydgoszcz. Dzięki Bogu, że się skończyło! Ba! Gdzietam się skończyło!? — Teraz dopiero strzep sobie pielgrzymie, gębę i gadaj bez końca każdemu znajomkowi o wszystkiem, coś przeżył i dawaj na wszystkie strony obrazki, koronki, medaliki, tak jakby w Rzymie Ojciec św. rozdawał je gratis centnarami.

Słowo honoru, że wszystko już rozdałem, wiem natomiast, że znacznie lepiej w pamiąteczki zaopatrzyli sie panie: Stobiecka, Czarlińska, Siuchnińska i p. Gondek Piotr, największy mój dobrodziej, jako że ratował mnie własnego wyrobu wędlinami od głodowej śmierci, kiedy mięsiwo z włoskich osłów nie chciało mi leźć do ust.

Bydgoszcz, 15. 5. 25.

Kr. Stasicki.

12 beczek piszczeli i czaszek ludzkich.

Z Warszawy donoszą: W czasie kopania fundamentów pod budowę instytutu aerodynamicznego przy ul. Nowowiejskiej nr. 50, robotnicy natrafili w ziemi na spróchniałe trumny, zawierające kości ludzkie. Dotychczas wykopane piszczele i czaszki ludzkie złożono w 12 beczkach po cemencie. Kości w dalszym ciągu są zbierane, poczem razem będą przewiezione na cmentarz Bródzieński.

W miejscu tem był przed laty cmentarz katolicki, po którym jedynie pozostała figura-kapliczka przy zbiegu ulicy Polnej i Nowowiejskiej, obok wejścia na teren wyścigów konnych.

Dopiero po 5 latach oczyszczony z hańbiących zarzutów.

Donosiliśmy w swoim czasie o sensacyjnej sprawie sądowej b. komendanta policji w Lublinie, p. Ogórkiewicza, który stawał pod szeregiem bardzo ciężkich ba, hańbiących zarzutów. P. Ogórkiewicz został przez sąd uniewinniony i zrehabilitowany. Sprawa ciągnęła się przez pięć długich lat. Czy w ten sposób wolno traktować ludzi? Czy wolno na 5 lat zawieszać honor człoweka? Ile krzywdy mu wyrządzono — to niestety wie on sam tylko. A trzeba sobie ją uświadomić.

Przypomina ten fakt rozprawę red. Brandowski — contra Błażejowski, gdzie red. Brandowski czekał około 2 lat, aż został uwolniony z ciężkich zarzutów.

Wszystkie dbające o swą cerę eleganckie panie używają tylko
CREME DERBY
Fabryka perfum M. Cegielski, Poznań, ulica 27 Grudnia nr. 12.
13792)

Pijcie „Bydgoszczankę" Milkierta!

St. Brandowski. 40

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Powroźniak rozwijał ten plan z przejęciem się i literalnie palił się do niego. Polubił on Skowera bardzo i pragnął mu pomóc i ulżyć.

Skower zaś słuchał go na pozór z pobłażliwym uśmiechem, ale w głębi duszy doznawał dziwnego wstrząsu i ogarniał go niepokój, który często bywa zwiastunem rodzącej się dopiero a radosnej nadziei.

— Gdzieżbyś pan zadawał sobie taki trud z szukaniem mojego dziecka? — mówił stłumionym głosem do Powroźniaka. — To jest praca, jakiej ten tylko podjąć się może, kto wie, że od tego zależy jego los i życie.

— Niech mnie Bóg na córce pokarze, jeśli nie będę za tem tak biegał, jakby to o moje własne gardło się rozchodziło. Pomyśl pan tylko: znajduję pańską córkę — pewnie jest teraz z niej jakaś urodna wiejska dziewucha — tymczasem ja jej odkrywam, że ona bynajmniej nie jest chłopką, tylko pochodzi z obywatelskiego domu — że jej dziadek był bogatym szlachcicem... Dopieroby dziewczyna oczy wytrzeszczyła, nieprawda? A potem jeszcze mówię jej, że jej ojciec został posądzony o jej zabicie i niewinnie skazany. Naturalnie jedziemy do pana najbliższym pociągiem. Pewnego dnia wołają pana do kancelarji i tam takie ładne dziewczę rzuca się panu na szyję, wołając: tatuś! mój biedny tatuś! A co? Czy nie byłby to dramat i sensacja? A jakby się panu na sercu zrobiło wtedy?

Skower milczał, ale ogarniało go jakieś uczucie omdlenia, a w głowie mu się burzyło i mięszało. Prędko jednak zapanował nad sobą.

— Ot, fantazje — rzekł z uśmiechem.

Powroźniak rzucił się na łóżko.

— Czemu fantazje? Ja wierzę, jabym przysiągł, żeś pan swego dziecka ani żony nie zabił i że stała się panu wielka krzywda.

I przy tych słowach ujął Skowera za rękę i począł go serdecznie ściskać.

— To też jestem przekonany — mówił potem dalej — że musi pana spotkać jakaś sprawiedliwość, jakieś odszkodowanie za ten ból i krzywdę. Widzisz pan, ja jestem religijnym człowiekiem, ja wierzę w Boga a pan nie, i dlatego pan nie masz tej ufności, że przyjdzie koniec pokuty i udręki pańskiej. A ja pragnę być tem narzędziem, które wykona wolę Bożą i pana zbawi. Ja panu wszystkiego nie mówię, co sobie planuję i co myślę, ale zobaczysz pan... Nasze spotkanie się tu także tylko z woli Boga nastąpiło. Bądź pan ino cierpliwy. A gdy już wyjdę z Koronowa, to pan nadsłuchuj, kiedy pana zawołają do kancelarji. Toż to będzie znowu spotkanie, co?

MIRAŻE.

Na takie i tym podobne rojenia swego więziennego towarzysza, Skower mało tylko reagował, ale jego skamieniała już w zwątpieniu dusza poczęła powoli tajać jak ziemia pod wiosennem słońcem, i chętnie godzinami słuchał, gdy Powroźniak na ten temat swoje plany przed nim rozsnuwał.

Nareszcie i Skower począł się nimi przejmować. Z początku traktował rzecz niby teoretycznie tylko, czy wogóle możliwym jest taki zwrot w kryminalistyce, i jakieby on naprawdę musiał za sobą pociągnąć skutki prawne.

Ale powoli począł się myślą o takim obrocie sprawy przejmować. Zastanawiał się, kombinował, czynił rozmaite przypuszczenia, aż przyszedł zczasem do przekonania, że to, co planuje Powroźniak, bynajmniej nie jest utopją. I nie minęło ani parę tygodni, gdy myśl takiego ratunku i możliwość odzyskania wolności wcisnęła mu się w krew, w nerwy, w najskrytsze zagłębia mózgu, i opanowała go do tego stopnia, że ziszczenie tych marzeń i nadziei stało się dla niego kwestją życia i śmierci.

A Powroźniak coraz to bardziej w tem wszystkiem go podtrzymywał. Był on zresztą sam rozgorączkowany i do głębi przejęty sprawą Skowera. Dnie całe i część nocy nawet spędzali na umawianiu się, na układaniu planów, w których posuwali się nawet tak daleko, że Skower zastanawiał się np. nad tem, w jaki sposób będzie kształcił córkę, której zaniedbane, chłopskie (jak przypuszczał) wychowanie, musi zostać przeobrażone i przeniesione w sferę odpowiedniejszą jej urodzeniu pojęć.

I gdy opuszczał szpital, aby wrócić znowu do więziennej celi, szedł tam z tem przekonaniem, że pobyt jego w niej najwyżej na miesiące liczyć się może.

Powroźniak z powodu swej przewlekłej choroby zapalenia mięśnia sercowego musiał jeszcze zostać w infirmerji, a że Skowerowi nie było wolno go odwiedzać, bo system izolacyjny był tam pod każdym względem bardzo ściśle przestrzegany, więc ta rozłąka z przyjacielem i z przyszłym wybawcą sprawiała mu nieopisane męki. Brak wymiany myśli, brak człowieka, któryby go utwierdzał w raz obudzonej nadziei, przygniatał go i wtrącał niekiedy w dawne zwątpienie. Ale było to chwilowe tylko. W miarę, jak zbliżał się dzień, w którym Powroźniak miał opuścić zakład Koronowski, znów te wszystkie rojenia i miraże cisnęły mu się do głowy, znów marzył o wolności przy boku córki, i o tem, jak to on dla niej będzie pracować, jak cały się poświęci, aby jej wynagrodzić tę krzywdę, za którą i tak już ponad miarę odpokutował. I snuł tak szerokie plany na przyszłość, jak gdyby nie większą połowę życia miał już za sobą, tylko z lat chłopięcych wstępował dopiero w świat, i długą, bardzo długą drogę miał jeszcze przed sobą.

A z tego chaosu marzeń coraz to silniej i wyraźniej wyłaniała się w jego duszy córka, którą z uporczywością manjaka przedstawiał sobie jako rosłą, hożą dziewczynę, podobną do matki, do ostatniej chwili tak pięknej, a łagodnej, cichej i uległej.

I nieraz myślał o tej córce nocami całemi. Płonął z ciekawości, jakiem imieniem ochrzcili ją przybrani rodzice, rozsnuwał w swej imaginacji tę chwilę, gdy ją pierwszy raz zobaczy, uściska, i będzie prosił o przebaczenie za to, że ją dzieckiem małem na wóz podrzucił. Niekiedy układał sobie nawet, co jej powie, czem się przed nią usprawiedliwi, jak swej niewinności co do śmierci jej matki a swej żony dowodzić będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Pomnik dla amerykańskich obrońców Lwowa.

Odbyło się na cmentarzu obrońców Lwowa uroczyste odsłonięcie pomnika, ku czci poległych trzech lotników amerykańskich z 7-ej eskadry lotniczej im. Tad. Kościuszki.

Na uroczystość tę przybyli z Warszawy poseł Stanów Zjednoczonych p. Pearson.

Aresztowanie urzędnika starostwa w Sarnach.

W Sarnach na Polesiu wykryto wielkie nadużycia, których ofiarą padł skarb państwa. Od roku 1923 firma b-ci Więzowskich w Sarnach, posiadająca koncesje na hurtowy handel wódką, nie płaciła akcyzy, wskutek czego skarb poniósł miljonowe straty. Dochodzenia ustaliły, że całą sprawę prowadził przekupiony urzędnik starostwa, którego natychmiast aresztowano. Można sobie wyobrazić jak olbrzymie jest poszkodowanie.

Przepowiadacze czarnego strajku na żniwa.

Z Płockiego donoszą: W gminach Brudzeń i Brwilno już zjawili się wysłańcy Związku Zawodowego Robotników Rolnych, którzy, objeżdżając powiat na rowerach, zapowiadają i nakazują „czarny strajk na żniwa". Służba folwarczna nie ma własnego poglądu na sprawę, nie przewiduje dotkliwych skutków strajku i wierzy, że, „jakoś to będzie", albo „niech tam związek o tem myśli"...

Przegląd wojsk w Suwalszczyźnie.

Podczas świąt p. min. Sikorski dokonał inspekcji pierwszego pułku ułanów krechowieckich w Augustowie, 3-go pułku szwoleżerów i 41-go p. piechoty w Suwałkach oraz 43-go p. piech. w Łomży. P. Minister stwierdził pod każdym względem stan dodatni będący wynikiem planowej i ciągłej pracy zarówno dowódcy korpusu Grodno gen. Berbeckiego, jak i dowódców wizytowanych pułków. Onegdaj p. min. Sikorski wrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Ś. p. ks. prof. Michał Pętkowski.

Zmarł w Krakowie, po ciężkiej operacji, ks. prof. Michał Pętkowski, zastępca profesora historji Kościoła w uniwersytecie Jagiellońskim.

W ostatnich latach ks. Pętkowski był współpracownikiem „Rzeczypospolitej" i „Głosu Narodu".

Aresztowania urzędników w Częstochowie.

Z polecenia władz sądowych został aresztowany pomocnik naczelnika stacji Stanisław Dobosz, zamieszany w głośną sprawę wyrabiania posad na kolei. Również z polecenia władz sądowych został zawieszony w czynnościach Czesław Różycki, pomocnik naczelnika więzienia za nadużycia służbowe polegające na wyświadczaniu pewnych udogodnień zamieszanym w aferę bankową więźniom Kantorowi i Szydłowskiemu.

Gdańsk przeciw podwyższeniu ceł na towary luksusowe.

Z Gdańska piszą: Namiętna kampanja, rozpoczęta ostatnio zarówno przez senat, jak i prasę tutejszą przeciwko podwyżce taryfy celnej trwa w dalszym ciągu. Obecnie równolegle z akcją prasową rozpoczęto planową agitację antypolską wśród ludności, wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając w nią, że podwyżka taryfy celnej, dotycząca jak wiadomo przedmiotów zbytku, odbije się fatalnie na całem życiu gospodarczem w. m. Gdańska. Senat gdański zamierza według doniesień dzienników wystąpić do komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku z notą protestującą przeciwko wspomnianemu zarządzeniu władz polskich, równocześnie ma zwrócić się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Tragiczny wypadek w kompanji przybocznej Prezydenta Rzplitej.

Stefan Cichy, starszy szeregowiec kompanji przybocznej Prezydenta Rzeczypospolitej, postanowił odebrać sobie życie. Cichy udał się do wsi Las pow. warszawskiego, usiadł nad pobliskim stawem i rozebrał się do naga. Następnie jednym owijaczem skrępował sobie nogi, drugim ręce, poczem podczołgał się w kierunku wody i pogrążył się w wodę. Na szczęście miejscowi rybacy zauważyli topielca i wydobyli go z wody. Po zastosowaniu sztucznego oddychania Cichy odzyskał przytomność. Przyczyna tego samobójczego kroku nie jest wyjaśniona.

Nieletni morderca.

W Niemirowie (w Małopolsce) zdarzył się znowu wypadek świadczący o strasznem zdemoralizowaniu wśród nieletnich. Oto Władysław Worotny, 12-letni uczeń 4-tej klasy ludowej, zamieszkały w Niemirowie, pasąc bydło na pastwisku posprzeczał się z innym chłopakiem Oleksym Osmakiem, za którym ujął się 13-letni Marjan Kotowicz, również z Niemirowa. Wówczas Worotny rzucił się na Katowicza z dobytym nożem w ręku i zadał mu ranę w prawą nogę, powyżej kolana, co spowodowało w przeciągu godziny śmierć rannego, skutkiem upływu krwi. Worotny po dokonaniu tego czynu zbiegł. Policja czyni za nim poszukiwania.

Nowa linja kolejowa.

Rada Ministrów uchwaliła projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej o nadaniu koncesji na budowę i eksploatację kolei żelaznej prywatnej użytku publicznego zagłębia dąbrowskiego przez Pinczów, Busk do Zwierzyńca.

Rozebrała się do naga w pociągu.

Do pociągu zdążającego w stronę Warszawy wsiadła na stacji Końskiej, województwa kieleckiego jakaś młoda kobieta. Przez kilka godzin nieznajoma zachowywała się spokojnie, rozmawiając i żartując z towarzyszkami podróży. Lecz w miarę zbliżania się pociągu do Warszawy, nieznajoma zdradzała coraz żywsze zdenerwowanie. Ręce jej drżały, oczy latały nerwowo. Nagle już za Pruszkowem nieznajoma zerwała się z ławki i z okrzykiem:

— Nie chcę! Nie pojadę! — zaczęła rwać na sobie ubranie i wyrzucać je oknem.

Współtowarzyszki podróży napróżno usiłowały obezwładnić kobietę. W kilka minut ostatnia sztuka bielizny znalazła się poza oknem wagonu.

Po przybyciu do Warszawy pacientka zajęła się policja. Z powodu zupełnego braku ubrania nie można jej było przewieźć do szpitala — więc osadzono ją chwilowo w areszcie. Nieszczęśliwa na wszystkie pytania odpowiada niezrozumiałem mruczeniem. O ile sądzić można z niewyraźnego bełkotu, nazywa się Zimmermanówna.

Żydek jako fałszywy lekarz wojskowy w Poznaniu.

Fałszywy lekarz wojskowy, jakiś Markun (albo lepiej Markus) stawać będzie w najbliższym czasie przed tutejszym sądem wojskowym za to, że przywłaszczył sobie nieprawnie tytuł lekarza i doktora medycyny.

Markun wypłynął w czasie wojny i w jakiś tajemniczy sposób uzyskał stanowisko lekarza wojskowego. Następnie przeniesiony został do Poznania i był lekarzem przy 3 pułku lotniczym i awansował aż na majora. Markun znany był dobrze w Poznaniu, żył bowiem na wysokiej stopie. Niedawno temu pewien aptekarz zwrócił uwagę na wystawioną przez Markuna receptę, która świadczyła o zupełnej nieznajomości medycyny i roślinoznawstwa co stało się wstępnym krokiem do dochodzeń i postępowania karnego. Wykazało się, że Markun lekarzem nie był. Zagadkę, jak mógł się tak długo utrzymać na takim stanowisku, a nawet zostać majorem, tłómaczą sobie ludzie tem, że w wyższych odpowiedzialnych urzędach musiał ktoś być, który zamyka oba oczy przy badaniu „dokumentów" fałszywych pana Markusa.

Z PROWINCJI.

Rynarzewo—Szubin.

Święto Powstańców i Wojaków.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.")

Drugie święto Zielonych Świąt było dla tut. Powstańców i Wojaków dniem uciechy i wesela. Rynarzewo przyozdobione chorągwiami i wieńcami przedstawiało się wspaniale.

O godzinie 14-tej miejscowe i okoliczne obywatelstwo wraz z przedstawicielami organizacji oczekiwało Tow. Powstańców i Wojaków z Szubina które przyjęto hasłem „Wolność" i marszem, odegranym przez orkiestrę cywilną z Bydgoszczy. Po złożeniu raportu prezesowi p. Tomaszewskiemu, cały pochód ruszył do szkoły miejskiej, gdzie dołączyły się do pochodu dzieci szkolne, poubierane w bieli z chorągiewkami, lampjonami etc., poczem udano się z orkiestrą i sztandarami przez całe miasto na Strzelnicę w lasku miejskim.

Tam rozpoczęto strzelanie przez Tow. Przemysłowo-rzemieślnicze o godz. 15-tej.

Około godziny 16-tej komendant okręgowy p. Juraś z Szubina wystrzelił 3 strzały na cześć Rzplitej Polsk. i p. prez. Wojciechowskiego z wynikiem 31 pierścieni. Przy strzelaniu o nagrody uzyskali takowe z Tow. Powst. i Woj. Rynarzewo, J. Zieliński, W. Wojciechowski, A. Wołowski, Fr. Przybyliński i Perlicki. Z Tow. Przemysłowo-Rzem. Rynarzewo, H. Sitarek, J. Kieliszek, St. Hałas i St. Barcikowski.

Tow. Powstańców i Wojaków Szubin, wyznaczyło 3 krzyże jako nagrody, z tych I nagrodę uzyskał komendant obw druh Juraś II nagr. druh Krzyżański a III. druh Sobota.

Majówka dzieci szkolnych udała się nadzwyczaj dobrze. Pod kierownictwem p. Frankowskiego i p. Burczykowskiej dziatwa nasza bawiła się doskonale.

Urządzono biegi o nagrody, fanty, loterje, bawiono się w koło piłkę itp. nawet i tańczono, co sprawiło wszystkim wielką uciechę.

Było też naco patrzeć, jak dzieci nasze rozpromienione i wesołe ubiegały się o wyznaczone nagrody, których było aż 160. Na szczere uznanie zasługuje p. Frankowski kier. tutejszej szkoły, oraz cały personel nauczycielski który z umiłowaniem starają się, by naszą dziatwę wychować na szczerych Polaków patrjotów.

O godzinie 19.30 rozdawano nagrody za dobre strzelania, poczem Tow. Powst. i Wojaków Szubin, wyruszyło z powrotem do Szubina.

Przez całe popołudnie przygrywała orkiestra i wszyscy uczestnicy bawili się ochoczo, nie żałując tak pięknego święta. Wieczorem odbyły się w Szubinie jak i w Rynarzewie wesołe zabawy taneczne do rana. **S. S.**

Z ŁABISZYNA. (Koresp. własna.) W drugie święto Zielonych Świąt obchodził Cech Zjednoczonych Mistrzów w Łabiszynie uroczystość poświęcenia sztandaru. Samą uroczystość poprzedził koncert orkiestry Związku Inwalidów z Bydgoszczy. Krótko przed dziesiątą uformował się w rynku pochód prawie wszystkich miejscowych towarzystw i po odebraniu sztandaru od cechmistrza wyruszono do kościoła na uroczystą mszę św. i równoczesne poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli p. burmistrz Feigel z p. Karaszewską i p. Tydelski z p. Bronisławową Smierzchalską. Podczas wbijania gwoździ pamiątkowych pierwszy przemówił cechmistrz p. Witucki który skreślił krótką historję cechu Zjednoczonych Mistrzów i od siebie z tytułu swego urzędu pierwszy wbił gwóźdź. Następnie to samo uczynili: p. Alfons Kühn w imieniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, p. Królewicz za miejscową grupę Związku Inwalidów, p. Karaszewska za Towarzystwo Młodych Polek i wreszcie p. Szczepanowski w imieniu Towarzystwa „Sokół." Po wniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Prezydenta Państwa p. Wojciechowskiego i burmistrza p. Feigla zakończyła się oficjalna część obchodu publicznego, którą utrwalono także przez kilka zdjęć fotograficznych.

O godz. 1-szej odbył się w lokalu posiedzeń Cechu u p. Ludwika Łobody wspólny obiad przy udziale około 30 członków i gości. Po obiedzie orkiestra inwalidów urządziła miastu ponownie miłą rozrywkę, a o godz. 3 uformowały znów wszystkie towarzystwa wspaniały pochód, na czele którego na sześciu rosłych rumakach jechali terminatorzy zawodu rzeźnickiego. Pochód udał się do Parku Miejskiego, gdzie przy sprzyjającej przez cały dzień ślicznej pogodzie ochoczo bawiono się aż do zmierzchu.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że uroczystość udała się pod każdym względem i znakomicie była zorganizowana. Zauważono również liczny udział całego społeczeństwa i różnych sfer miejscowych i okolicznych, czego dowodem, że Cech Zjednoczonych Mistrzów umiał sobie zjednać sympatję wszystkich. Niestety zjazd delegatów i przedstawicieli zamiejscowych nie dopisał zupełnie co tem tłomaczyć należy, że w dniu tym prawie w każdej miejscowości odbywały się równocześnie podobne lub inne uroczystości, wobec czego w kilku miejscowościach równocześnie być nie można.

BUKOWIEC. (Jarmark.) Dn. 10 czerwca tj. we środę odbędzie się w Bukowcu, pow. świecki jarmark doroczny.

LIDZBARK. (Jarmark.) W piątek, tj. dn. 5 bm. odbędzie się w Lidzbarku, pow. brodnicki jarmark.

Wyrzysk.

Królestwo bez króla. — Tow. Śpiewu „Halka."

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.")

Dnia 1. 6. 25 odbyło się tu tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. Bractwo strzeleckie — jak zwykle — przygotowało się dość uroczyście do urozmaicenia tego dnia. O godz. 14 wyruszył pochód na Górę Miejską, gdzie odbyło się strzelanie. Króla „wystrzelił" p. Błażejewski z Nakła, prócz tego dwie nagrody. 1 rycerza p. Panek z Białośliwia, 2-go rycerza p. Kosmowski z Nakła. Nagrodę, p. Dąkowski — prezes Bractwa Wyrzysk.

Jak widzimy, bracia z Wyrzyska nie mieli szczęścia, bo członkowie pozamiejscowi wzięli „górę" — wobec czego bractwo wyrzyskie jest bez króla i bez rycerzy (są poza granicami królestwa) — a szkoda, bo kto będzie bronił królestwa i pięknych królewien, jak nieprzyjaciel miasto najedzie — a tu ani króla ani rycerzy nie ma, i w nagłej potrzebie, trzeba będzie wysyłać automobil po nich dopiero?

Ale miejmy nadzieję, że wojny nie będzie, więc próżne obawy. — Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. — Zastanawiało nas że na uroczystości strzeleckiej nie było ani p. starosty, ani burmistrza, ani ks. proboszcza — którzy zawsze chętnie popierali towarzystwa. — Czyżby to tylko zbieg okoliczności?

W dniu 7 bm. Wyrzysk będzie miał nielada uroczystość. Oto w dniu tym odbędzie się w Wyrzysku przedzjazd wszystkich kół śpiewaczych okręgu bydgoskiego.

Zjadą się śpiewacy i piękne śpiewaczki, aby pieśnią opiewać nasze pola i łany. — Usłyszy Wyrzysk dumki i tęsknotę, krakowiaki i mazurki. Spodziewane jest przybycie około 1000 osób. Zjazd odbędzie się na górze miejskiej.

Małe miasteczko ożywi się, wśród tchnienia uroczej wiosny rozpłyną się dźwięki pieśni, zaznaczą polskość poraz setny kresów zachodnich, wybuchną radością wolności i potęgi, zakwilą tęsknotą jak ptaszę, uniosą się lekko melodja miłości uśmiechną się i porwią serca cgnistym mazurem, zapłaczą nad nieznanemi mogiłami....

...Przypomną różne czasy...

Tow. śpiewu „Halka" przygotowuje się, aby godnie przyjąć gości.

Nie wolno pominąć zasług tych, którzy z poświęceniem pracują na placówkach rozszerzają ukochanie piękna, wnoszą wesele w życie.

Jednym z pierwszych jest dyrygent Tow. śpiewu Halki p. Witsztok. Jemu zawdzięczać należy, że Halka liczy z górą 100 członków, w tem 70 czynnych. Dzięki wytrwałej pracy p. Witsztoka i znajomości rzeczy oraz sprężystości wrodzonej, Tow. śpiewu Halka jest jednem z pierwszych w okręgu i stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Wyrzysk może się szczycić chórem swego towarzystwa.

Ujrzy w niedzielę brać śpiewaczą — niewątpliwie cała okolica i obywatelstwo przybędzie, by posłuchać pieśni ojczystej i poprzeć wyrzyskie tow. śpiewu Halka.

Pieśni ojczysta, niech twoje pienie ujarzmi serca... żywot stroskany niechaj pocieszy, — w gwiezdne przestrzenie przeniesie dusze, gdzie świt różany. — Niech będzie hasłem do serc zbratania!... Wiosna.... Miłością w tem życiu szarem, Ziemi ojczystej — jej ukochania kwiecistą drogą — zwycięstw sztandarem.

WRZEŚNIA. (Wydalenie pastora niemieckiego.) Wojewoda poznański Bniński podpisał dekret wydalenia z granic Polski pastora ewangelickiego w Podwęgierku w pow. wrzesińskim, dr. Henryka Schletza, który jako niemiecki poddany był nietylko członkiem, ale i przewodniczącym organizacji politycznej, mianowicie Deutschtumsbundu na powiat wrzesiński. W ręce władz wpadł bardzo oryginalny dokument, wystawiony przez prezydjum „Deutschtumsbundu" w Poznaniu, stwierdzający, że „królewsko-bawarski kapelan dywizji w stanie nieczynnym dr. Henryk Schletz, jest przewodniczącym Deutschtumsbundu na powiat wrzesiński", oraz proszący wszystkie władze i urzędy niemieckie o ułatwienie i pomoc dla pastora Schletza. Termin opuszczenia Polski wyznaczył wojewoda do trzech miesięcy.

KOŚCIERZYNA. (Nowe siły pedagogiczne.) W seminarjum w Kościerzynie otrzymali dyplomy pp.: Bałachowski, Bronk Budak, Chyliński Chmielecki Cylka, Delewski, Dera, Gierszewski, Główczewski, Jakubek, Kajzer, Karliński, Kamiński Kiedrowicz, Krzyżanowski, Lesuer, Machut Małkowski, Myszkier, Osowski, Pałasz, Pobłocki, Plata, Pryczkowski Roznerski, Staniszewski, Stenzel, Szlągowski, Trzebiatowski Zalewski. — Nowemu nauczycielstwu możemy życzyć jaknajowocniejszej pracy na tak pięknej niwie, jaką jest wychowanie przyszłego pokolenia.

GRUDZIĄDZ. (Piorun uderza w tramwaj.) We wtorek po południu przeszła nad Grudziądzem burza z piorunami. Jeden piorun uderzył w sygnał kolejowy, drugi w tramwaj przejeżdżający ulicą. Ofiar w ludziach nie było. Z całego szeregu miejscowości na Pomorzu donoszą o silnych burzach gradowych.

KARTUZY. (Burza.) Przechodziła tu burza z grzmotem. Piorun uderzył w stajnię gospodarza Cierockiego w ul. Chmielińskiej, zabił w stajni konia, nie wzniecając pożaru, a w ul. Zamkowej uderzył grom w budynek właściciela i mistrza stolarskiego Litwina porozrywał komin i kozły, ognia także nie wzniecił.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 5. czerwca 1925. r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Bonifacego.
Jutro w sobotę Norberta.
Wschód słońca o godzinie 3. 43.
Zachód słońca o godzinie 8. 14.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od 3 do 9 czerwca:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **przedstawienie na rzecz Internatu Kresowego.**

Jutro po południu: **Azja Tuchajbejowicz.**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codzienne od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Wiadomości kościelne z djecezji Chełmińskiej.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Grzemski z Świecia jako administrator do Fordonu, ks. wikary Prabucki z Sulęczyna do Świecia, ks. administrator Czesław Wilemski z Lutowa jako wikary do Kościerzyny.

— **Zmyślona katastrofa lotnicza.** „Kurjer Poznański" donosi o katastrofie lotniczej, która się miała zdarzyć onegdaj w Bydgoszczy. Opis tej katastrofy jest bardzo szczegółowy, nie zbudzający żadnych podejrzeń. Na nasze telefoniczne zapytanie w Dowództwie Szkoły Pilotów oświadczono nam jednak, że o takiej katastrofie nic tam nie wiedzą, a cała sprawa zdaje się polegać na nieporozumieniu.

— **Nowi maturzyści.** Dnia 25 i 26 bm. w państwowem gimnazjum humanistycznem w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. radcy Łopuszańskiego odbył się egzamin abiturjencki. Całkowicie od egzaminu zwolnieni zostali pp.:Bręczewski Leon, Mężyński Kazimierz, Tucholski Bolesław Włodzimierz, Grabski Łucjan, Piasecki Zygmunt Talecki Jan, Strażyc Stanisław, i Jardel Bronisław. Egzamin abiturjencki złożyli pp.: Adamowicz Eugenjusz, Borysów Witold, Dobrowolski Lech, Filipiak Sylwester, Iwanicki Adam, Malinowski Stanisław, Malinowski Feliks, Mieczkowski Bogdan, Palędzki Alfred, Preuss Marjusz, Sztencel Henryk, Zakrzewski Bogdan, Zagrodzki Henryk, Zieliński Edward Karaś Stanisław, Kowalkowski Witold, Wołk-Łaniewski Jerzy Mrożewski Jan, Rzepecki Ludwik, Rubenau Jan, Maksymowicz Eugenjusz, Siuchniński Antoni, Szarecki Stefan, Weber Leon, Wood Karol, Zaleski Stanisław, Stankiewicz Paweł.

— **Dr. Witold Prądzyński** prezes oddziału prokuratorji generalnej w Poznaniu złożył prośbę o zwolnienie go z tego stanowiska.

— **Dr. Behrens znowu na wolności.** Znany publicysta niemiecki Dr. von Behrens, współpracownik bydgoskiej „Deutsche Rudschau", po 2-miesięcznym pobycie w więzieniu warszawskiem, gdzie miał przedawnioną sprawę o obrazę prasową wypuszczony został na wolność.

— **Popisy międzyszkolne.** W niedzielę, 7. czerwca o godz. 15.30 odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej doroczne międzyszkolne popisy gimnastyczno-sportowe. Do popisów tych staną w tym roku: Państw. Gimnazjum Klasyczne, Gimn. im. Kopernika, i Seminarjum Nauczycielskie.

Program: 1) defilada, 2) lekcja wzorowa gimnastyki, 3) popisy lekkoatletyczne, 4) gra w piłkę koszykową, 5) sztafeta 10×100 mtr. 6) ćwiczenia wspólne obrazowe wszystkich szkół razem.

Wstęp na boisko dla młodzieży szkolnej wolny. Trybuny przeznaczone tylko dla osób starszych.

— **Ochronka na Okolu** urządza we wtorek dnia 9. czerwca w ogrodzie Patzera swą doroczną zabawę z bardzo urozmaiconym programem, który nietylko miłą atrakcją będzie dla dzieci, ale także dla dorosłych. Czysty zysk na ochronkę.

— **Wielka wenta.** Konferencja Pań parafji św. Trójcy urządza w święto Bożego Ciała w pięknym ogrodzie i na salach Patzera przy ul. św. Trójcy wielką wentę, połączoną z przelicznemi urozmaiceniami, z kołem szczęścia i loterją na żywe zwierzęta itd. itd. Także dla dzieci różne gry a wieczorem zabawa na salach. Bufety będą jak zwykle bogato zaopatrzone. W ogrodzie koncert od godz. 4-tej. Wstęp tylko 50 groszy. Należy spodziewać się, że wenta ta jak po inne lata przyciągnie do obszernego ogrodu. Patzera dużo Szan. Obywatelstwa i dopomoże w ten sposób Konferencji do utrzymania swych 180 biednych.

— **Wycieczki na lotnisko Szkoły Pilotów Wojskowych** odbywać się będą jak zeszłego roku każdej soboty od dnia 6. czerwca br. począwszy, o godz. 4 popoł. z Placu Teatralnego samochodem ciężarowym za biletami, które uprzednio nabywać można w księgarni W. P. Gieryna przy Placu Teatralnym. Cena jazdy autem na lotnisko tam i z powrotem 50 gr. od osoby. W wycieczce dla obejrzenia lotniska może brać udział 40 osób.

Każdej soboty będą też urządzane na lotnisku Szkoły Pilotów o godz. 4. 30 popoł. wzloty pasażerskie. Opłata za wzlot wynosi w miarę czasu trwania od 5 zł. do 15 zł. Opłata za wzloty jest przeznaczona na wdowy i sieroty po poległych lotnikach polskich oraz na budowę pomnika dla poległych lotników. Wzloty będą się odbywały na odpowiednio dobranych samolotach, kierowanych przez najwytrawniejszych pilotów, dając w ten sposób maximum bezpieczeństwa. Dla uczącej się młodzieży będą udzielane 50% zniżki za wzloty. Zarząd L. O. P. P.

— **Stan robót rolnych.** Ze wszystkich stron donoszą nam, że ukończono już sadzenie ziemniaków i buraków cukrowych, prace zaległe są na ukończeniu. Cała siła robocza skierowuje się obecnie na obróbkę buraków, których plantacja u nas stale się zwiększa.

Prawie trzy tygodnie nie było deszczu, albo było go bardzo mało, to też zasiewy wiosenne mocno na tem ucierpiały, szczególnie jęczmień i owies. Dopiero ostatnie dni przyniosły nam ulewne deszcze, które sytuację na polach niewątpliwie poprawią. Urodzaj żyta zapowiada się dobrze, jeżeli okres kwitnięcia będzie pomyślny. Naogół urodzaje zapowiadają się dobrze, lecz nie można dziś nic jeszcze napewno przepowiedzieć, bo „z wiosną nadzieje rosną„przez całe lato — zanosi się na to, w jesieni — wszystko się zmieni przyjdzie zima — nic niema" — tak mawiali nasi ojcowie. Zobaczymy — co Bóg da.

— **Wianki tegoroczne.** Pod przewodnictwem p. radcy Musiała odbyło się posiedzenie stałego miejskiego Komitetu Wiankowego w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz delegatów Bydg. Tow. Wioślarskiego. Omówiono szczegółowo program obchodu tegorocznych wianków, a co do jego ulepszenia i rozszerzenia, powzięto już konkretne uchwały. Cennych w tym kierunku wskazówek udzielał zebranym ks. prob. Putz, inicjator wianków bydgoskich. Całą organizację powierzono znów Bydg. Tow. Wiośl., które przystąpi niezwłocznie do przeprowadzenia prac przedwstępnych. W najbliższym czasie odbędzie się drugie posiedzenie Komitetu.

— **Zabawa latowa Tow. św. Wincentego a Paulo** zapowiada się doskonale. Przygotowania są w pełnym biegu, o ile pogoda sprzyjać będzie mamy nadzieję, że publiczność zadowolona z tej wycieczki wróci. Dyrekcja małej kolejki daje na przejazd do Smukały zniżkę, tak że bilet powrotny będzie kosztować 50 groszy. Pociągi odchodzą: o 1.25, 2.00, 2.30, 3.30, 4.00 i o 8-mej. — Wracać będą: o 7.30, 9.30, 11-tej. — Dogodność wielka! Prosimy więc Szan. Publiczność korzystać z uroczej natury i przyjemnej zabawy i przybyć w przyszłą niedzielę gremjalnie do Smukały. W tej myśli komitet popracuje szczerze, by impreza ta udała się jak najlepiej.

— **Usiłowane samobójstwo.** Na nowym cmentarzu katolickim usiłował odebrać sobie życie wystrzałem rewolwerowym kelner Pierzyński, który pracował w jednym z kabaretów miejscowych. Zamach mu się nie udał całkowicie. Leży on teraz w miejskiej lecznicy, walcząc ze śmiercią.

— **Ujęto** w ciągu dnia i nocy ubiegłej ogółem 14 osób, między nimi 8 kobiet, 3 osoby za kradzież, 3 pijaków.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W sobotę 6 maja o godz. 6 i pół wieczorne nabożeństwo w domowej cerkwi, Jagiellońska 4 i Petersona 4. — W niedzielę 7-go maja o 10 rano w dzień św. Trójcy podług starego st. msza św. Wieczór o 6 i pół wieczorne nabożeństwo. W poniedziałek 8 maja o 10 rano w dzień Św. Ducha św. Msza.

Koniec afery banderolowej przed sądem w Bydgoszczy.

Wyrok już zapadł.

Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, zapadł wyrok w znanej rozprawie banderolarzy: Zimermann i S-ka. A więc:

Oskarżonego Zimermana za fabrykację fałszywych banderoli tytoniowych zasądza się **na karę 6 miesięcy więzienia** oraz na utratę praw przez lat 5.

Oskarżonego Skrzyneckiego, współwłaściciela fabryki „Pomorze" za nabywanie fałszywych banderoli dla swej fabryki celem przysporzenia sobie korzyści materjalnych, czyli za paserstwo zasądza się na **4 miesiące więzienia**, ponadto — za usiłowanie przekupstwa urzędnika państwowego zasądza się oskarżonego Skrzyneckiego na **3 miesiące więzienia.** Łączna kara wynosić będzie **6 miesięcy więzienia.**

Oskarżonego Kossakowskiego za rozmyślne paserstwo, celem przysporzenia sobie korzyści materjalnych zasądza się na **1 miesiąc więzienia.**

Koszta postępowania karnego ponoszą zasądzeni.

Karę wszystkich zasądzonych uważać należy za odcierpianą w areszcie śledczym.

Co do reszty oskarżonych sąd nie nabrał przeświadczenia o ich przestępczości i dlatego w całości uwalnia ich od winy i kary.

Wyroku zasądzeni wysłuchali z żywem, zresztą zupełnie zrozumiałem zadowoleniem.

* * *

Jak już poprzednio pisaliśmy, sprawa Blumana, który dziś jest w Palestynie, dokąd **uciekł z obawy surowej kary** i Czerwińskiego, współoskarżonego, dziś obłożnie chorego — została wyłączona z niniejszej, ogólnej rozprawy, i dlatego wyrok względem wyżej wymienionych nie zapadł.

Listy z Pomorza.

Z dziejów organizacji straży pożarnej na Pomorzu. — Rozmowa z prezesem Związku Straży Pożarnych Woj. Pomorskiego. — Niewytłomaczona obojętność ogółu.

(Od własnego korespondenta).

Łasin, dnia 2 czerwca.

W splocie społecznych zagadnień, w całokształcie naszego życia zbiorowego pozostaje jedna dziedzina, będąca w stanie, że tak powiem embrjonalnym, w niemowlęcych powijakach. Chcę poruszyć sprawę straży pożarnych i stosunku do niej naszego społeczeństwa. Jest może dużo motywów, usprawiedliwiających ten oziębły stosunek szerokiego ogółu do tych placówek, stojących na straży mienia i życia społeczeństwa, ale nie mniej jest dużo zaniedbania naszego, niezmiernie wiele naszej obojętności.

Korzystam ze sposobności, spotykając burmistrza m. Łasina, p. Tomczyńskiego, okręgowego prezesa straży ochotniczych na Pomorzu, aby zasięgniętemi od niego informacjami, w powyższej materji, podzielić się z ogółem czytelników.

— Panie burmistrzu, zapytuję swego łaskawego rozmówcę — mógłby mi Pan podać kilka szczegółów co do stanu naszych straży ochotniczych pożarnych na Pomorzu?

— Bardzo chętnie, uprzedzam tylko pana redaktora, że nie będą to cyfry, ani daty ścisłe, któremi nota bene mogę służyć na żądanie przy innej sposobności. Mogę powiedzieć, że nasza straż pomorska rozwija się naogół pomyślnie, przedstawia zgodny element, stale się udoskonalający. Są pewne braki, są pewne niedociągnięcia, ale to również wypływa ze stanowiska, zajętego przez pewne sfery społeczeństwa w stosunku do straży pożarnych.

— Jak się przedstawia stan organizacyjny straży ochotniczej w Łasinie?

— Nasza straż stanęła już na odpowiednim poziomie, zaopatrzona jest w aparaty pierwszej klasy, składa się z 30 członków. Dowódcą jest p. Górny, gospodarzem p. Kuzikowski, który przez 21 lat nieprzerwanie spełnia szczytny i bezinteresowny zawód strażaka. Ci ludzie jak i wszyscy inni, ludzie poświęcenia i pracy oddają nieocenione usługi społeczeństwu. — Rozmówca mój o sobie skromnie przemilcza, a tymczasem jest on duszą naszych straży pożarnych, jest organizatorem, prezesem od początku reorganizacji tych placówek w dobie życia niepodległego Pomorza.

Po przejęciu Pomorza — ciągnie dalej mój rozmówca — przystąpiliśmy do reorganizacji straży ochotniczych, które tu były znacznie zniemczone i posługiwały się komendą niemiecką. Z polecenia województwa w r. 1921 odbył się w Toruniu zjazd, gdzie ukonstytuował się Związek Straży Ochotniczych na Pomorzu. Wybrano mię prezesem. Zaczęliśmy pracę w jak najtrudniejszych warunkach, rzec można, że musieliśmy wszystko nieomal tworzyć na nowo. Wybitną pomoc okazało nam „Pomorskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia", które w lwiej części nasze wydatki finansowało. Do związku naszego należy 64 towarzystw ochotniczych, z wyjątkiem Torunia, gdzie jest zawodowa straż pożarna.

— Skąd czerpiecie panowie fundusze na podtrzymanie i zaopatrywanie tych placówek w niezbędne utensylja?

— To jest właśnie nasza bolaczka. Funduszy prawie że nie mamy. Członkowie są opodatkowani składką roczną w wysokości 1 złotego. Dla mnie jest to dziwne, wtrąciłem, aby strażak obok poświęcenia czasu i zdrowia opłacał jeszcze jakikolwiek haracz. Istotnie, ale cóż robić. Wróćmy jednak do kwestji naszego organizowania się. Otóż w tej dziedzinie cenne usługi położył inspektor pożarniczy, p. Kaszewski, niezastąpiony technik w swym zawodzie, jest on dla mnie nieoceniony.

W naszych wysiłkach organizacyjnych wstępujemy na pomyślną drogę, bowiem już samorządy, gminy poczuwają się do obowiązku zasilać materjalnie straże.

— A jaki stosunek do straży ochotniczej jest ze strony obywatelstwa?

— Stosunek ten jest fatalny; obywatelstwo do straży ochotniczej nie odnosi się naogół tak, jak powinno. Wyraża się to nawet w tym, że gdy strażacy urządzają zabawę lub przedstawienie, nie widać, aby szeroki ogół popierał te strażackie wysiłki. Słowo gorzkie ciśnie się pod adresem naszej inteligencji, która stroni od straży ochotniczej, nie bierze w niej ani czynnego, ani moralnego udziału. W niejednych miejscowościach zamiast tę pracę wysoce społeczną, obywatelską popierać, jej pomagać, robi się wszystko, aby ostudzić zapał do pracy.

— Czy niema lekarstwa na tę obojętność ogółu?

— Jest środek, ale to radykalny: zastosować przymus służby i opodatkowanie tych, którzy od wykonania obowiązku z jakichkolwiek względów się uchylą. Lepiej jednakże, nie uciekać się do tego środka, mam nadzieję, że inną drogą strażom ochotniczym zapewni się normalny rozwój.

Niezadługo w orbitę naszego związku uda nam się wciągnąć jeszcze wiele nowopowstających placówek strażackich. Województwo idzie nam na rękę w naszej akcji, przypuszczam więc, że w przyszłym roku na jubileuszu straży Grudziądzkiej wystąpimy manifestacyjnie, wykazując naszą sprawność techniczną i swą siłę. Na zakończenie jeszcze jedno. Związek Straży Pożarnych Woj. Pom. z pomocą Pomorskiego Stow. Ubezp. od ognia wystawia w osobnym pawilonie na pierwszej Pomorskiej Wystawie w Grudziądzu swe strażackie przyrządy. Najbliższy kurs straży pożarnej odbędzie się w lipcu w Chełmnie, a po kursie tym prezes p. burm. Tomczyński wraz z inspektorem p. Kaszewskim będzie odbywał lustracje straży na całym Pomorzu.

Po rozmowie z prezesem związkowym nasuwa się refleksja, że może społeczeństwo zrewiduje swój stosunek do straży pożarnej i obok rzemieślnika stanie adwokat, obok lekarza urzędnik, aby służyć wzniosłej sprawie jak kto może.

(—ski.)

— **Pod kołami wozu,** rozwożącego piwo, znalazła się malutka 4 letnia Rita Sahm, zamieszkała przy Placu Poznańskim 10. Wóz przejechał przez głowę i klatkę piersiową przy tempie prawdziwie wyścigowem. Poszwankowaną odwieziono natychmiast do zakładu Diakonisek. Wina pośrednio ciąży na matce, która się dzieckiem widocznie zbyt mało interesuje pozostawiając je bez opieki — na ulicy.

— **Echa morderstwa w Dobrczu.** Donosiliśmy o morderstwie powyższem dokonanem na ojcu i synie Huthach niedawno, a teraz podzielimy się z Szan. Czytelnikami bliższemi szczegółami, gdy już sprawców, Ludwika Mazurka, robotnika lat 37 i Leona Dziekanowskiego, małorolnego, lat 46, ujęto.

Stary Huth, dzierżawiąc kawał ziemi i dom wydzierżawił pokój i kuchnię niejakiemu Mazurkowi. Ten ostatni dwa lata zamieszkiwał tutaj. Jednak spory były nieustanne i to na tle mieszkaniowem, tem więcej, że Mazurek zadenuncjował Hutha za kradzież leśną i kłusownictwo.

W drugie święto, w czasie nieobecności Mazurka, Huth wszczął kłótnię z żoną M., a nawet ją zbił. Mazurkowa jeszcze płakała, gdy nadszedł jej mąż. Opowiedziała mu cały przebieg. M. nie wiedząc co robić, poszedł po radę do Dziekanowskiego żądając równocześnie broni. Już uzbrojony w karabin wojskowy, poszedł z D. do domu. Na miejscu przez uchylone do mieszkania Huthów drzwi, zapytał się M. o powody pobicia swej żony. Na co mu odpowiedziano: „kannst auch noch kriegen". Na to M. jednym strzałem położył trupem Kar. H., a zranił Wilhelma H., który stał za ojcem. W. H. wyzionął w szpitalu jednak ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Wyśledzeni i ujęci przez policję dwaj mordercy do winy się przyznali, tem więcej gdy im pokazano dowody rzeczowe, karabin i łuskę od naboju.

— **„Listy miłosne baronowej S."** Tragedja kobiety-żony, której kochać nie wolno, znajduje w 8-aktowym dramacie p. t. „Listy miłosne baronowej S." wierne i prześliczne odtworzone odbicie. W obrazie tym znajduje wyraz wszystko, co opiewa miłość, cierpienie, rezygnacje i dramat dwojga serc. Z premierą tą kino „Kristal" dziś wystąpi i wróżyć można dramatowi temu zgóry powodzenie, tembardziej, że w nim bierze udział słynna, wiecznie młoda, urocza i powabna Mia May, bohaterka z „Hrabiny Paryża" i wielu innych pięknych, jak powyższy, obrazów.

Zebrania Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Zebranie Koła Bielawy odbędzie się w piątek dnia 5. bm. wiecz. o godz. 7. w lokalu p. Ferenca ul. Senatorska 76. Z kongresu Ch. Dem. w Warszawie referować będą delegaci: red. **Ryszewski,** Langner, Kałdowski i Muchowski.

Zebranie Koła Śródmieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Z kongresu Ch. Dem. w Warszawie referować będą delegaci: Langner, Gołąbek, A. Smoliński.

Zebranie Koła Szwederowo, odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Konieczk ul. Lenartowicza 3. Z kongresu Ch. Dem. w Warszawie, referować będą delegaci: prof. Kaźmierczak, Langner i Łuczak.

Zebranie Koła we Fordonie, odbędzie się w niedzielę, dnia 7. bm. w południe o godz. 12.30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Krygiera. Z kongresu Ch. Dem. w Warszawie referować będą delegaci: Langner, Fr. Smoliński, i J. Muchowski.

Ks. patron Kupczyński proboszczem tczewskim.

Prezentę na opróżnione przez śmierć śp. ks. infułata Sawickiego, probostwo w Tczewie otrzymał od p. wojewody pomorskiego ks. Aleksander Kupczyński, proboszcz w Wielkim Garcu, w powiecie gniewskim, znany działacz społeczny, Patron Związku Towarzystw Ludowych na Pomorzu. Polska ludność Tczewa powitała wiadomość tę z żywem zadowoleniem.

Adjutant przyboczny Hindenburga.

„Vossische Ztg." donosi, że Hindenburg mianował swoim przybocznym adjutantem — swojego syna, który jest majorem Reichswehry.

Ebert nie korzystał z prawa utrzymywania przybocznego adjutanta.

Aresztowanie znanego przedsiębiórcy.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Aresztowano w Warszawie Arnolda Makowskiego czyli Arona Makowera, znanego założyciela i właściciela pierwszego przedsiębiorstwa automobilowego. Astwa.

resztowanie dokonano za różne oszu-

Z ostatniej chwili.

Nie będziemy mieli wicepremjera.

Z Warszawy donoszą nam: Prezes Rady Ministrów p. Grabski, postanowił nie obsadzać wcale stanowiska wicepremjera, które specjalnie dla p. Thugutta zostało stworzone.

Co do stanowiska ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego, uchwała żadna dotąd nie zapadła. Tyle zdaje się być pewnem, że dalsza parlamentaryzacja obecnego rządu ma być zaniechana. Prą do niej socjaliści, którzy chcą obsadzić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych swoim mężem zaufania p. Makowskim, ale celu swego pewnie nie dopną. Przeciw tej kombinacji zastrzegł się stanowczo prezes klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji p. Chaciński, z którym p. Grabski miał naradę.

Chrześcijańska Demokracja stoi na stanowisku, że rząd obecny może doznać pożądanego wzmocnienia tylko przez dobór sił zdolnych i fachowych, nie zaangażowanych partyjnie.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych przyjedzie do Polski.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Z Białogrodu telegrafują, iż w najbliższym czasie przyjedzie do Polski jugosłowiański min. spraw zagranicznych Ninczicz.

Ustąpienie prezesa klubu żydowskiego.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Wskutek ostatniej uchwały sejmowej w sprawie koncesji przewodniczący koła żydowskiego pos. Reich zgłosił rezygnację z przewodnictwa klubu.

Dookoła sprawy niemieckiej.

Nota ententy z warunkami dla Niemiec. — Ogłoszenie nastąpi w sobotę. — Polska powinna mieć przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 5. 6. (PAT) Ambasadorowie państw sojuszniczych wręczyli wczoraj w południe kanclerzowi Rzeszy notę zbiorową, w której rządy państw sojuszniczych informują rząd Rzeszy o warunkach ewakuacji (wycofania wojsk francuskich) północnej strefy nadreńskiej. Nota i jej załączniki ogłoszone będą w sobotę rano.

Paryż, 5. 6. (PAT) „Eclair" pisze, że dla wyrównania niedogodności, z jakiemi jest połączone ewentualne wejście Niemiec w skład Rady Ligi Narodów, istnieje tylko jeden sposób, a mianowicie równoczesne przyjęcie do tejże Rady w charakterze członka stałego jakiegoś innego państwa, któreby było dla Francji wiernym i oddanym przyjacielem i któreby swoją ludnością i swojem bogactwem wyróżniało się jako wielki naród. Takie warunki posiada **jedynie tylko Polska.**

* * *

Nota francusko-angielska pod adresem Niemiec jest rezultatem długotrwałych narad i poważnej walki dyplomatycznej, w której jeszcze niewiadomo dobrze, czyj pogląd zwyciężył. Anglja z dziwnym uporem obstaje przy tem, żeby Rzeszę niemiecką traktować pobłażliwie, bo, jej zdaniem, wszelka ostrość wywołuje nową falę nacjonalizmu niemieckiego. Wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy niczego Anglji nie nauczył; monarchiści i nacjonaliści niemieccy pochowali narazie pazury, aby dyplomacja angielska nie przyszła do rozumu. Natomiast Francja nie łudzi się i w rokowaniach z Anglją dość stanowczo postawiła kwestję swego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo Polski jakoś zepchnięte zostało na szary koniec, choć dyplomacja angielska zapewnia, że nie pozwoli na zmiany obecnych stosunków w Europie i istniejących umów. Kwestja jednak jest wielka, czy w danym razie zechce stanąć w ich obronie.

Ocenić będziemy mogli dokładniej dopiero obecną sytuację polityczną, skoro poznamy tekst noty do Niemiec. Będzie ona wskaźnikiem, jak posiadające wpływ decydujący mocarstwa ukształtują swój stosunek do najniebezpieczniejszego sąsiada naszego.

Nowa fala niepokojów w Chinach.

Nowy ruch bokserski. — Strajki. — Walka o wpływy. Bolszewicka robota.

Z **Szanghaju** donoszą telegramy, że szerzy się tam ruch rewolucyjny, którego ostrze skierowane jest przeciw cudzoziemcom. Przyszło do starć pomiędzy studentami a policją w dzielnicy zarezerwowanej dla cudzoziemców, przyczem kilku studentów zostało zabitych. Rząd chiński wystosował z tego powodu bardzo energiczną notę do przedstawicieli mocarstw. Tę niezwykłą u Chińczyków stanowczość tłomaczą tem, że w tej sprawie macza palce Karachan, poseł sowiecki przy rządzie chińskim.

Prócz ruchu politycznego ogarnia południowe Chiny wielki ruch strajkowy, który zwraca się przeciw zagranicznym towarom. Dalej przygotowuje się do rozprawy kilku rywalizujacych ze sobą generałów, przyczem jedni stoją po stronie Ameryki, inni po stronie Rosji lub Japonji. Naturalnie chodzi o opanowanie pewnych prowincyj olbrzymiego państwa. Taki generał bierze zwykle grube łapówki od swego protektora, który znowu liczy nietylko na rozszerzenie wpływów swoich, ale również na zyski materjalne.

Na północy znany generał Czang-Tso-Lin stoi po stronie Japonji przeciw Rosji. Na służbie jego znajdują się liczni oficerowie b. carskiej armji. Przeciwko niemu występuje zwycięzko generał Feng-Yu-Hsiang, zwolennik Rosji bolszewickiej, a wreszcie tworzą nowe armje znany marszałek Wu-Pei-Fu i Czeng-Cziung-Ming, przyczem znać mniej rękę, ile dolary amerykańskie. Brak tylko starego rewolucjonisty Sun-Yat-Sena, którego w ubiegłym roku śmierć zabrała.

Londyn, 5. 6. (Pat.) Pisma donoszą z Pekinu, że 3000 studentów przygotowuje atak na dzielnicę, w której znajdują się przedstawicielstwa dyplomatyczne. Policja zabarykadowała dostęp do tej dzielnicy.

Szangaj, 5. 6. (Pat.) Dzień wczorajszy upłynął spokojnie, aczkolwiek strajk się rozszerza.

Londyn, 5. 6. (Pat.) Według ostatnich informacyj z Szangaju jest rzeczą pewną, że strajk został zorganizowany **przez emisarjuszy bolszewickich.** Podczas przeprowadzonych rewizji znaleziono wielką ilość bibuły komunistycznej, pochodzącej z Rosji sowieckiej. Próby wywołania strajku powszechnego spełzły na niczem.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Chrześć. Z. Z. filji pracowników w elektrowni i tramwaju odbędzie się dziś w piątek wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Ziółkiewicza **ul. Sienkiewicza,** narożnik Śniadeckich. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

13773) **Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 7. czerwca o godzinie 11 na sali p. Mellera. Plac Piastowski. Z powodu przypadającej pierwszej rocznicy poświęcenia sztandaru odbędzie się uroczyste wbijanie gwoździ, które w międzyczasie zostały ofiarowane. Ze względu na tak ważną uroczystość uprasza się wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie. **Zarząd.**

13849) **Baczność, Hallerczycy!** W sobotę, dnia 6. bm. placówka bierze udział w strzelaniu. Zbiórka o godz. 3.45 przy moście kolejowym obok Ekspedycji Towarowej. — W niedzielę, 7. bm. odbędzie się w domu św. Józefa ul. Śniadeckich o godz. 10.30 msza św. za poległych Hallerczyków. Placówka bierze udział ze sztandarem. Zbiórka w domu św. Józefa. Obecność wszystkich druhów pożądana. **Zarząd.**

13862a) **Klub Sportowy „Gwiazda" St. M. P. przy parafji św. Trójcy.** Dziś w sobotę o godz. 7.30 zebranie w Domu Katolickim ul. Miedza 2. Zebranie zarządu o godz. 6.30. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników komunalnych, odbędzie się dziś w piątek o godz. 6.30 wiecz. w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Sienkiewicza, narożnik Śniadeckich. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w sobotę, dna 6. bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji mącznej odbędzie się w sobotę dnia 6. bm. wiecz. o godz. 8. w lokalu p. Krausego ul. Niedźwiedzia. O liczny udział prosi **Zarząd.**

13734a) **Baczność. Tow. Robotników polsko-katol. przy kościele św. Trójcy** bierze udział w poświęceniu sztandaru Tow. Robotników w Czyżkówku w niedzielę dnia 7. czerwca. Zbiórka o godz. 8 rano przy kościele św. Trójcy, potem nastąpi wymarsz pod sztandarem i z muzyką do Czyżkówka. Zwracamy się do wszystkich towarzystw robotniczych bydgoskich, jak i innych tow., biorących udział w poświęceniu, by raczyli się zgromadzić przy kościele św. Trójcy o godz. 8. Druhowie okażmy naszą życzliwość młodemu towarzystwu i jak jeden stawmy się na tę uroczystość. **Zarząd.**

13608) **Bydgoskie Tow. Mandolinistów. (B T.M.)** podaje do wiadomości, iż w piątek dnia 5 6. 5. 6. 25 r. odbędzie się zebranie plenarne o godz. 7.30 wiecz. u p. Formelli, Warszawska 15. Uprasza się o punktualne przybycie kolegów, jak również koleżanek. Miłośnicy gry na mandolinie i gitarze, mają sposobność w dniu tym zgłosić się do wyżej wymienionego towarzystwa celem wpisania się. **Zarząd.**

(13741a) **Baczność B. T. C.!** Dokończenie nadzwyczajnego walnego zebrania odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 7½ wieczorem u p. Bäckera. O liczne i punktualne przybycie prosi — **Zarząd.**

K. S. „Brda" — zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. ½7 wieczorem w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet konieczne pożądany! **Zarząd.**

(13741a) **Podoficerowie Rezerwy!** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Backera, ul. św. Trójcy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna! **Zarząd.**

(13749a) **K. S. „Korona".** Zebranie odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 7.30 wieczorem u p. Tokarskiego, ul. Chodkiewicza 34. Komplet i punktualność z powodu ważnych spraw pożądana! **Zarząd.**

13549a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** W sobotę 6. czerwca br. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu druha prezesa przy ul. Kujawskiej nr. 27. zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

13060a) **Niżsi Urzędnicy Poczt, Telegr. i Tel. Koło Miejscowe Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. bm. na sali p. Mellera Plac Piastowski. Na porządku dziennym ważne sprawy. **Zarząd.**

13414a) **Walne zebranie spółdzielni budowlano-mieszkaniowej Powsz. Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzpltej Polskiej oddziału 3. w Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, dnia 5. czerwca br. o godz. 7 wiecz. na sali „Ogniska".

(13704a) **Tow. Gimnast. Sokół Bydgoszcz IX.** Plenarne zebranie w sobotę dnia 6 bm. o godz. 7 wieczorem w szkole na Czyżkówku. Komplet pożądany! **Zarząd.**

Baczność, Związek Cywilnych Niewidomych. W sobotę 6. czerwca br. odbędzie się zebranie komisji kasy pośmiertnej. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

13838) **Baczność! Związek Drobnych Kupców** zwołuje na sobotę, dnia 6. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska swoje miesięczne zebranie. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

13881a) **Baczność Sokół I.** Celem wystąpienia na zlocie okręgowym, uprasza się wszystkich druhów do wzięcia udziału w ćwiczeniach wolnych, które się dziś, dnia 5. bm. o godz. 7.30 wieczorem w ćwiczni przy ul. Kordeckiego odbędą. **Czołem. Zarząd.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 12 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Wózki
dziecięce na spłaty poleca Preyss, Chocimska 16. (13717

Książki
na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1. Frankego 8 Telefon 978. 12692

Plisowanie
i karbowanie sukien damskich przyjmuje po niskich cenach: Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. 13824

SPRZEDAŻE

Większy
wybór objektów posiada na sprzedaż: Dom Komisowo - Pośredniczy Piasecki a mianowicie: dom II-piętr. z 3 interesami w dobrym punkcie 30 tys. zł. przy połowie wpłaty; dom II-piętr. z ogrodem i interesami za 14 tys. zł.; dom II-piętr. narożnikowy z 2 interesami za 15 tys zł; domek o 3 pokoj za 2000 zł.; dom 1-piętr. z interesem 12 tys. zł.; 3 domy I-pięr. z interesami, po 8, 7½, 7 tys. zł.; domek z interesem i ogrodem na przedmieściu 4000 zł i wiele innych Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

325 mórg
z żywym i martwym inwentarzem za 80 000 zł. 160 mórg za 30 000, 56 mórg za 9 000 zł. ma na sprzedaż Gordon, ul. Dworcowa 31b. (13765

Za 6.500 zł.
sprzedam moją nieruchomość ze składem i wolnem mieszkaniem. Adres wskaże Dziennik Bydg. (13790

2 domy
I-piętrowy i parterowy, z dużem podwórzem i ogrodem owocowym bez długu za 8 500 zł. na sprzedaż. Wiadomość: Dawid, Sienkiewicza 15 (13823

Dom
z piekarnią i patentowym piecem na sprzedaż. Orla 6, właściciel. 13787

Dom
Bydgoszczy położony w centrum miasta, punkt handlowy, w pobliżu sądu z wolnym lokalem handlowym i mieszkaniem, nadającym się też na biura, zaraz na sprzedaż tylko za natychmiastową zapłatę gotówką. Objekt 25 000 zł Zgłoszenia uprasza się do biura „Par" Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72. (13589

Restauracja
nadająca się na miejsce wycieczkowe, bardzo ładnie położona przy lesie i wodzie, park, dom I-piętrowy, około 20 pokoi z kompletnem urządzeniem, przeszło 700 krzeseł ogrodowych i t. p., w okolicy Bydgoszczy, cena 25 tys. zł. Odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Skład
kolonjalny z przyległemi 2 pokojami i kuchnią z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż Odbiór towarów zapewniony. Adres w Dzienniku Bydg. (13831

Folwarczek
315 mórg ziemi, 4 morgi bonitacji, w tem łąki 20 mórg dom, pałac I-piętr. o 12 pokojach, ogród, park, budynki masywnie budowane. 10 koni, 2 źrebaki, 28 bydła, 40 świń, owce i drób, na hipotece 8 400 mk., wodociągi w całem zabudowaniu, martwy inwentarz kompletny, w tem garnitur parowy, zasiane około 40 morgów buraków, oszczędnicy również dużo, blisko stacji kolejowej. Cena 85 tys. zł przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Rzeźnictwo
w dobrym punkcie na dogodnych warunkach zaraz do odstąpienia Wiadomość: Piasecki Dworcowa 80. (13767

Bryczka
w dobrym stanie tanio na sprzedaż Obejrzeć można, R. Wiśniewski Dworcowa 31a, skład wełny. (13730

Lodówki
szafy do lodu w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. A. Przybylski, ul. Gdańska 15. (13669

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu komoletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921 (13517

Na raty
długoterminowe sprzedajemy własnego wyrobu kanapy, leżanki, materace, klubowe garnitury, łóżka żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6, Hurtownia tapicerska. (13826

Wózek
dziecięcy Brennabor na sprzedaż. Sienkiewicza nr. 19 p. I. (13808

Sprzedam
tanio urządzenie do składu Gdzie? wskaże Dz Bydg. (13789

Z powodu
wyjazdu sprzedam tanio futro i smoking Ginter pod Blankami 4. (23793

Powózkę
1 rolwóz (Plattforma) nadające się dla hurt. kolonj. do zamiany na lekki lub na sprzedaż. Poznańska 11. (13832

Na sprzedaż:
1 kanapa, 1 stół do ogrodu, Św. Jańska 19 parter. (13868

Okazyjnie
na sprzedaż: sypialka dębowa, pokój stołowy jesionowy ciemny na 12 osób zupełnie nowy, kasa ogniotrwała 2n skrzydłowa, tamże do oddania dwa pokoje z kuchnią wiadomość, Gdańska nr. 111 I piętro (13604

Dla
hodowli kanarków klatka z 5 oddziałami i szafa do śpiewu na sprzedaż Markowski, Łokietka 30. (13536

Na sprzedaż:
waga stołowa, stół i 4 krzesła ogrodowe, centryfuga, radełko i dobry pies Szwederowo Ks. Skorupki 25. (13817

Sprzedam
rower używany i wózek rowerowy. Śniadeckich nr. 20. Janicki. (13609

Na sprzedaż
8 szorów (3 wyjazdowe 5 roboczych) w bardzo dobrym stanie i narzędzia stolarskie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg.

Skrzynia
do mąki dług. 150 ctm., wys. 1 metr tanio na sprzedaż. Pomorska 59 w podwórzu parter prawo. (13814

Motor
gazowy 4—5 P. S. prasę ekscentryczną, prasę frykcyjną w najlepszym stanie sprzedamy tanio Zgł. Herm Frank. 3 parter (tel. 892) (13821

Kanarki
harcerskie dobre śpiewaki sprzedam tanio. Błonia 2 III lewo. (13738

Młode psy
(szpice) czysta rasa na sprzedaż, ul. Pomorska nr. 12, I p. (13782

Młoda
mleczna krowa korzystnie na sprzedaż. Arenknecht, Osowa Góra nad Kanałem 23. (13837

KUPNA

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13. (13726

Kupię
dom, wpłacę 10000 zł. Of. do Dzien Bydg. pod „Dom". (13560

Baczność!
Firma Ager we Włocławku, Kościuszki 1 poszukuje majątków, gospodarstw, kamienic dla poważnych reflektantów. (11444

Magle „Zobel"
kupi Kozłowski Aleje Mickiewicza 13. (13494

LEKCJE

Lekcji
ręcznych robót i batiku artystycznego udziela się Plac Piastowski 1? parter lewo. Zgł. od 3—5. (13572

Lekcyj
języka polskiego udzielam dla dorosłych i dzieci oraz przysposabiam do szkół Sienkiewicza 19, parter lewo. (13813

Udzielam
korepetycji i przygotowuję do gimnazjum po cenach przystępnych. Of. pod „Korepetytor" do Dz. Bydg. (13806

Nauczyciel
udziela różnych lekcji. Zygmunta Augusta 8. (13862

Większa
fabryka mebli na Pomorzu poszukuje technika stolarskiego obznajmionego z rysunkami, kalkulacją oraz maszynami stolarskiemi Of. pod „Technik" przyjmuje Administr. Dz. Bydg. (13385

Fabryka
krzeseł w Gościcinie Sp. Akc. pow. Wejherowo poszukuje tapicerów i pomocników przyuczonych, do wyścielania krzeseł. Mieszkania ewent. dostarczy fabryka. Piśmienne zgł. do Zarządu. (13336

Dzielnych
akwizytorów poszukuje natychmiast poważne wydawnictwo. Wiadomość ul. Pocztowa nr. 3 II ptr. wprost od godz. 6 do 8 wiecz. (13897

NA RATY!

Dogodne warunki
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
9/12

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego przyjmie zaraz Leon Kuźniak, Inowrocław. (13544

Freblankę
z dobremi poleceniami, poprawnie mówiącą po polsku poszukuje od zaraz dla dwóch dziewcząt 6 i 1. Stefania Starkowa, Chodkiewicza nr. 4 osobiste zgł. od 2—3 ppl (13801

Uczennica
do szycia potrzebna zaraz. Koperska, ul. Sieroca 2. (13829

Potrzebny
zaraz specjalista do wyrabiania lodu. Zgłosz Dworcowa 53. (13754

Pianista
(lub pianistka) na niedzielę i święta potrzebny. Zgłosz Letnisko B. T. W. w Brdyujściu (13882

Służąca
do wszystkiego, umiejąca prowadzić domowe gospodarstwo potrzebna. Zgł. Długa 51, skład obuwia. (13783

Dziewczyna
lub starsza kobieta potrzebna do pomocy w gospodarstwie. Czyzkówko, Siedlecka 11. (13815

Dziewczęta
do lat 15-tu mogą się zgłosić do nauki szycia Pracownia Sukien Święto-Jańska 10 II. ptr. (13803

Pomocnik
siodlarski, który zna także tapicerstwo poszukuje zajęcia. Of. pod „A. 788" do Dz. Bydg (13785

Dziewczę
młode do dzieci potrzebne. Gaszyńska, Wileńska 6, II p. (13811

POSADY

Uczennica
która nie potrzebuje uczęszczać do Szkoły Handlowej do oddziału obuwia potrzebna. Zgł. między 5—6 w firmie W. Koczorowski, Gdańska 5. (13853

Dwuch
dzielnych blacharzy poszukuje na stałe zatrudnienie St. Szykowny, Żnin, mistrz blacharski. (13804

Kucharkę
wiejską starszą z zamiłowaniem do gospodarstwa poszukuje zaraz Ruoniewska Zalesie stacja Kotomierz. (13794

Uczeń
do piekarni może się zgłosić. Grunwaldzka 90 (13834

Posługę
poszukuje uczciwa pracowita dziewczyna od 11 rano w rejonie Dworcowa, plac Piastowski, do placu Teatralnego. Wiadomość i rekomendacje Marcinkowskiego 10 I prawo od 9—12 3—6.

Poszukuje
posady młody człowiek jakiejbądź zaraz, najchętniej z wolnym utrzymaniem. Of do Dz Bydg. pod „Bez rodziców". (13795

Kasjerka-biuralistka
z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Of pod „K. 100" do Dzien Bydg. (13542

Inżynier
budowlany poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty pod „Inżynier" proszę nadesłać do Dzien Bydg. (13791

Zbożowiec
rutynowany kawaler w starszym wieku, sumienny, z branży młynarskiej, dzielny w swym zawodzie, poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg pod „D. Z" (13796

Radjotelegrafista
egzaminowany, biegły w swym zawodzie poszukuje posady. Łask. zgł. pod „St. P. J." do Dzien. Bydg. (13713

Książkowy
(bilansista) poszukuje posady stałej lub na godziny. Łask. oferty pod „Bilansista" do Dz. Bydg. (13573

Buchalter-bilansista
samodzielny organizator, poszukuje zajęcia na godziny Ul. Jasna nr 29 a m 6 II piętro. (13203

DZIERŻAWY

Majątek
1 500 mórg na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Bliższ. wiadomości udzieli Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Mistrz
młynarski poszuje posady od zaraz lub później, na młyn lub tartak albo młyn w dzierżawę. Zgł. przyjmuje Tomasz Ziółkowski. Żur, młyn, pocz. Osie. pow. Świecie. (13653

Suche
ubikacje sklepowe poszukuje Of. do Dz. Bydg pod „4260". (12950

Sklad
z przyległem mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dorota Lewin Fordon, ul Bydgoska 15. (13865

Natychmiast
wydzierżawię wolny dom z ogrodem nadający się na warsztat stolarski lub handlowy za zapłatą 3 letniej dzierżawy z góry. Adres Okole Jasna 19 I. schody prawo narożnik Slaska od godz. 6—10. (13372

Z powodu
objęcia innego przedsiębiorstwa wydzierżawię restaurację z parkiem Lokal wieczorkowy w pełnem biegu z kompletnem urządzeniem. (10 minut od dworca) Zgł. pod „Lokal 5" do Dz. Bydg. (13779

Ubikacje
fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. (13806

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokoj. poszukuję. Pośrednicy nie wykluczeni. Zgł. pod „Mieszkanie 3/4" do Dzien. Bydg. (13736

Mieszkania
2 lub 3-pokojowego z kuchnią poszuk. wprost od gospodarza. Of. pod „Samotni 80" do Dzien. Bydg. (13830

Mieszkanie.
2—3 pokojowe z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo (urzędnik państw.) od 1. VII lub 1. VIII. 25 za porozumieniem się z gospodarzem. Of. pod „B. B. 10" do Dz. Bydg. (13828

Zamienię
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i składem na 2 pokoje z kuchnią. Of. pod „3374" do Dz. Bydg. (13827

Mieszkanie
5-pokojowe do wydzierżawienia Rycerska 9. (13861

POKOJE

2 pokoje
elegancko i modnie umeblowane z komfortem i telefonem zaraz lub później do wynajęcia, ul. Dworcowa 30 II ptr. lewo. (13819

Pokój
do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. prawo. (13780

Pokój
umebl. dla solidnego pana lub pani do wynajęcia. Tamże prasuje się lepszą bieliznę męską Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (13832

Pokój
do wynajęcia. Pomorska 22-23 II ptr. prawo. (13618

Poszukuję
pokoju na dwie osoby bez utrzymania. Zgł. pod „Z. K." do Dzien. Bydg. (13812

Pokój
elegancko umeblow. w śródmieściu zaraz lub później do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (13786

2 pokoje
umebl. także osobno zaraz do wynajęcia. Warszawska 22 II ptr. lewo. (13797

Pokój
umebl. na dwie osoby do wynajęcia. Nakielska 8 I lewo. (13800

2 pokoje
elegancko umebl. do wynajęcia. Pomorska 46 II ptr lewo. (13818

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śniadeckich 9 I ptr.

Biuro prawnicze
Karola Schrödera,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokoje
piękne, bardzo duże, w śródmieściu, nadające się na biura lub t. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (13850

Pokój
elegancko umebl. natychmiast do wynajęcia. Cieszkowskiego 3 III ptr. (13841

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 49 I ptr. (13845

1 lub 2 pokoje
umebl. do wynajęcia ewent. dla młodego małżeństwa, ul. Siemiradzkiego 7 III. (13851

Pokój
umebl. do wynajęcia. Toruńska 184 II lewo (13866

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa. Grunwaldzka 23 II ptr. prawo, od godz 4 po poł. (13779

ROZMAITOŚCI

Obiady
prywatne dobre i tanie wydaje Sienkiewicza 18 part. lewo. (13807

Panna
lat 35 brunetka przystojna, zamożna, gospodarna i pracowita z powodu braku znajomości panów pragnie zapoznać mężczyznę na stanowisku i serjo myślącego w celu matrymonalnym. Of. pod „Gospodarna" do Dz. Bydg (13798

Wdowiec
lat 48 Warszawianin kat. właśc. realności posiadający oprócz tego kilka tysięcy gotówki, poszukuje na tej drodze panny lub wdowy w odpowiednim wieku, wyznanie obojętne, posiadającej cośkolwiek majątku lub odpowiedni interes w celu matrymonalnym. Obszerne zgłoszenia jeżeli możebne wraz z fotografją, którą się natychmiast zwróci nadesłać do Dz. Bydg. pod „Inteligentny" Dyskrecja rzecz honorowa. (13805

Kto pożyczy
mi do handlu 1500-2000 zł. na 3 miesiące oddam za procent pokój z ogrodem jako letnisko z utrzymaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Letnisko 50" (13843

Poszukuję
pożyczki od 4—500 zł. za dobrem wynagrodzeniem; mam także pokój umebl. z balkonem na parterze do wynajęcia. Of. pod „500 O. II". do Dzien. Bydg. (13826

Kto
pożyczy 500—1000 zł. na okres 3-miesięczny, procent według umowy, oddam również 2 pokoje na letnisko na ten okres czasu, 10 minut od dworca, na Pomorzu Of. pod „K. Rz." do Dz. Bydg (13779

600 złotych
poszukuję za dobrem wynagrodzeniem Zgł pod „J. A. Nr. 102" do Dzien. Bydg. (13781

Zgubiono
portfel z papierami wojskowemi. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie. Alojzy Kwiatkowski, ul. Senatorska 48. (13647

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że w niektórych lokalach w Bydgoszczy, podawane są jako **woda mineralna naturalna, stołowa, lecznicza**

Ostromecko

różne sztuczne fabrykaty nie mające nic wspólnego z tym jedynym tego rodzaju Zdrojem w kraju.

Upraszając P. T. Konsumentów o **wyraźne żądanie** tylko **Wody Ostromecko** w butelkach zaopatrzonych w etykietę **biało-czerwoną z analizą.**

Nieuczciwych odprzedawców pociągnie się do odpowiedzialności sądowej. (13462

Eksploatacja Zdroju Ostromecko.

Wszelkie nadużycia prosimy zgłaszać tel. 1219.

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

†

Zawiadamiamy niniejszem przyjaciół i znajomych, iż dnia 2 czerwca br. zmarł nasz nieodżałowanej pamięci mąż, syn, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Adolf Szynke

w wieku lat 49.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. (piątek) o godzinie 5 po poł. z kaplicy cmentarza luter. przy Szosie Szubińskiej.

Powozy stoją przy Poznańskiej 18 do dyspozycji.

W nieutulonym smutku **rodzina.** 13043

†

Dnia 2 czerwca zakończył życie śp.

Adolf Szynke

dyrektor fabryki „Sanator" i „Ocet"

w 49 roku życia.

Tracimy w takowym człowieka pełnego poświęcenia i nigdy nie zastąpionego serdecznego przyjaciela, po którym zawsze zostanie w naszych sercach głęboka szczera pamięć i wdzięczność.

Zawiadamiamy krewnych i przyjaciół, iż pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca o godzinie 5 po poł. z kaplicy cmentarza luter. przy Szubińskiej szosie.

Halina Mławska (13848

Tadeusz Paraskowicz

Personel biurowy i fabryczny.

Wydzierżawienie Alei Owocowych w Krostkowie

odbędzie się dnia **9. czerwca br. we wtorek** o godz. 13 w lokalu p. Lepińskiego w Krostkowie przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę. (13702

Wydzierżawione będą:

a) **1 Aleja czereśniowa około 120 drzew w stronę Wyrzyska.**
b) **1 Aleja z czereśniami, kwaśnemi wiśniami, kilka jabłoni i grusz w stronę Nieżychowa długości 2,00 klm.**
c) **1 Aleja z gruszami około 100 drzew w stronę Osieka długości 1,00 klm.**
d) **około 20 drzew jabłoni nad torem kolej.**

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną na miejscu przed licytacją. **Urząd gminny**

13702) Bąk.

Przetarg

na dostawę mięsa dla garnizonu Bydgoszcz i Inowrocław.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w Monitorze **Nr. 119** i Polsce zbrojnej **Nr. 141** dot. wezwania do składania ofert na dostawę mięsa:

dla garnizonu Bydgoszcz na dzień 3 lipca br. o godzinie 10. **na czas od 1 sierpnia do 31 października br.**

dla garnizonu Inowrocław na dzień 10 czerwca br. o godz. 10 na czas od 1 lipca do 30 września br. (12975

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz.

L. dz. 4252/25 Zywn.

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupię w przetargu publicznym na rachunek interesowanego od najmniej żądającego (13836

300 ctr. owsa

towar jasny suchy, zdrowy z domieszką do 5% franko stacja PKP. okolica Inowrocławia. Przetarg odbędzie się **dnia 8. 6. 25. o godz. 4 po poł.** w mojem biurze przy **ul. Śniadeckich 52a.**

M. Nawrowski,

zaprzysiężony zenzal przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.

Ogier

rozpłodowy, 5-letni, złoty kasztan, chodził w parze, bardzo silny, na sprzedaż za 1000 zł. Także **maszyna do kopania torfu** z torem (system Jaehne & Sohn Landsberg) za 150 zł. na sprzedaż. (13668

Majątek Sędziniec

Poczta Wysoka.

Kilku zdolnych

akwizytorów

na wysoką prowizję poszukuje się natychmiast. Kto wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Na nasze zwyczajne

Walne Zebranie

odbyć się mające **we wtorek, d. 16 czerwca r. b. o godz. 5 po poł.** w lokalu własnym **w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 13** uprzejmie zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przeczytanie sprawozdania ostatniej ustawowej rewizji i uchwała. (13820
2. Sprawozdanie likwidatorów wzgl. zarządu za rok 1924.
3. Przyjęcie bilansu i rachunku rocznego za rok 1924 oraz udzielenie pokwitowania likwidatorom wzgl zarządowi za rok 1924.
4. Uchwała przewalutowania bilansu w złotych oraz przydzielenie zysków do udziałów lub funduszu rezerwowego.
5. Urzędowe (§ 50 nr. 16 statutu).

Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1925

Bromberger Gewerbebank

Sp. z. ogr. odp. w likwidacji.

Rada Nadzorcza:

Otto Apelt, przewodn.

Dnia 22 Czerwca 1925 r. o godzinie 11 odbędzie się w **Urzędzie Celnym Morskim w Gdyni**

licytacyjna sprzedaż

sześciu samochodów

systemu „Renault" o 10 k. m., z których cztery zaopatrzone w karoserje karetkowe a dwa otwarte.

Samochody można oglądać w dniu licytacji do godziny 11 na terenie portowym w Gdyni. Ceny wywoławcze zostaną podane do publicznej wiadomości przez urzędowe obwieszczenie w miejscach dla publicznych ogłoszeń w Gdyni, w tygodniu poprzedzającym licytację.

(—) Lewandowski

13774) kierownik urzędu.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 8 czerwca br. o godzinie 3 po południu będę sprzedawał **w Łunkowcu** pow. bydgoskim **u p. Otto Büttnera** najwięcej dającemu za gotówkę:

7 sztuk bydła młodocianego i 1 żniwiarkę.

Kom. kom. obw. w Wierzchucinie.

13840) podpis nieczytelny.

Państw. Nadleśn. Żołędowo

urządza **w czerwcu** następujące

licytacje na drzewo opał. i użytk.

we wtorek, dnia 9 od godziny 8^{30} pocz. **u p. Ziółkowskiego w Smukale** na leśnictwa Zdroje, Jagodowo i Dąbrowa,

we wtorek, dnia 23, od godziny 8^{30} pocz. **u p. Mikulskiego w Żołędowie** na leśnictwa Dąbrowa, Jagodowo i dalsze, według zapasów drzewa. Do sprzedaży wystawi się większą ilość drzewa opałowego, ca. 300 m^3 budulcu i około 1200 sztuk drągów I.|II. kl. z dopuszczeniem handlarzy drzewnych.

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne **poszukuje na stałe**

sekretarza dyrekcji

który samodzielnie załatwiać umie ważniejszą korespondencję również w języku obcym, zna dokładnie zasady buchalterji, ma doświadczenie w administracji fabrycznej oraz orjentuje się dobrze w sprawach technicznych.

Umiejętność w rysowaniu pożądana.

Reflektuje się na siłę młodą i energiczną. Udzielenie prokury po pewnym czasie możliwe. Kandydaci z branży cegielnianej mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografją wraz z podaniem referencji i wysokości pensji uprasza się nadsyłać do **„PAR". Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11** 13776) **pod nr. „22.19"**

Tokarze, frezerzy i heblarze w żelazie

potrzebni zaraz.

Oferty z podaniem warunków pod adresem:

H. Cegielski, Tow. Akc. Poznań.

Fabryka Parowozów. (13333

Poszukujemy zaraz do naszej odlewni

formiarza

znającego dobrze wszelkie prace zachodzące w tem zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje firma

Bracia Rożnieccy

13657) Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

Wągrowiec, ulica Kcyńska 23.

Chłopiec do posyłek

porządn. rodziców, **może się zaraz zgłosić**

w BANKU PRZEMYSŁOWCÓW T. A.

Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 162. (13816

Wprawnego

sztancera

do wycinania podeszew **poszukuje**

W. Weynerowski i Syn

Bank Związku Spółek Zarobk.

Oddział w Bydgoszczy

poszukuje

dzielną telefonistkę

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (13775

Wojażer-konfekcyjny

na garderobę roboczą dobrze zaprowadzony u pa. klienteli na Pomorzu poszukiwany.

Zgłoszenia z świadectwami i referencjami skierować do (13854

Dyrekcji Fabryki Konfekcji

B. Cyrus, Bydgoszcz Kordeckiego 7.

Parowce osobowe

odchodzą codziennie do Brdyujścia.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3-ciej
„ z Brdyujścia „ „ 7-mej

Zamówienia parowców na wycieczki dla towarzystw i szkół przyjmuje się w biurze ulica Gdrodzka nr. 28.

Lloyd Bydgoski

(Bromberger Schleppschiffahrt) Tow. Akc.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Nerwowi, neurastenicy,

którzy cierpią na **drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka** otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". (12416

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Urzędowo koncesjonowane

kursy handlowe.

Udziela się: Książkowości, pisania na maszynie, stenografji, korespondencji, wystawienie weksla itd.

13712) Zameldowania przyjmuje

G. VORREAU, Rewizor ksiąg

Jagiellońska 14. **Telefon 1259.**

Weck'a

oryg. aparaty, szkła—słoiki, gumki

uszczelniające i wszelkie części zapasowe.

A. Hensel

Dworcowa 97, telefon 193 i 408.

(12801

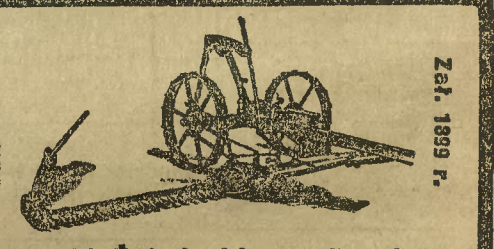

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering"
Grabie konne
Radła, Pługi
Opełacze do buraków
Maneże -- -- -- -- -- Sieczkarnie
Lokomobile
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — orygin **„Alfa-Laval"**
Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny 7544

Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Krótko i zwięźle

Zapraw odzież **„Molinq"** i będziesz miał przed molami spokój.

W każdej drogerji w oryginalnych paczkach do nabycia. (13777

Kino Kristal.

Królowa wszystkich ekranów Europy, wiecznie młoda, powabna i urocza

MIA MAY

w erotycznym dramacie małżeńskim w **8** aktach p. t.

Listy Miłosne Baronowej S...

To obraz o prześlicznej treści i przepięknem pastelowem wykonaniu, który sączy się do duszy, jak piękna muzyka. 13817